Nr. 322 (6806) WARSZAWA, SOBOTA 17 PAŹDZIERNIKA 1935 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Dla członków Partji, Związków Zawodowych, urzędników państwowych i nauczycieli ulgi w prenumeracie.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30,drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Krwawe zmagania o Madryt i Oviedo

Sytuacja ogólna na froncie

Komunikat urzędowy podaje: Na odcinkach wschodnim i środkowym zanotowano nieznaczne posuwanie się wojsk rządowych, które zmieniały swe pozycje obronne. Oddziały rządowe zajęły w Oviedo gmach gubernatorstwa cywilnego, ratusz i dom dziennika socjalistycznego „Avanci". Artylerja rządowa bombarduje gwałtownie koszary Pelayo. Na froncie aragońskim oddziały rządowe odparły atak powstańców na odcinku Barcastro, gdzie nieprzyjaciel stracił przeszło 500 zabitych. Wojska te zajęły 10 wzgórz, stanowiących doskonałe pozycje strategiczne. Na odcinku Tardienta wojska rządowe posuwają się w dalszym ciągu naprzód. Lotnicy bombardowali pozycje powstańców w Huesca. Na froncie środkowym na odcinku Naval Peral i Cebreros napór sił powstańczych trwa nadal, lecz powstrzymywany jest przez zdecydowany opór wojsk rządowych. W okręgu Mavas w prowincji Avila oddziały rządowe odparły atak kawalerji powstańczej. Na odcinku Tago wojska rządowe rozproszyły silny oddział powstańców, operujący w rejonie Olias Bargas w prowincji Toledo.

Na terenie Oviedo
Doniesienia z innych źródeł

Radjo powstańcze w Kordobie podaje wiadomość, jakoby kolumna powstańcza idąca z Galicji wkroczyła wczoraj popołudniu do Oviedo.

***

Havas donosi, że wiadomość, iż oddziały powstańcze wkroczyły do Oviedo, okazała się przedwczesna, niemniej jednak powstańcy stosują ścisłą blokadę, a w ostatnich dwóch dniach udało im się zająć pozycje strategiczne dominujące nad miastem. Kolumna płk. Alonso umocniła się onegdaj na Monte Encampledo, a wczoraj już znajdowała się w odległości niecałych 6 klm. od Oviedo, panując nad całą północną częścią miasta. Ponadto oddziały gen. Lombarte nawiązały połączenie z 8-mio tysięcznym oddziałem płk. Aranda. Połączenie to odbyło się na drodze wiodącej przez Arango i na północ od tego miasta. W ten sposób łańcuch, utworzony przez oddziały rządowe pękł.

Nowy sojusznik Frontu Ludowego w Hiszpanji—jesień

Pomimo sprzecznych wiadomości, nadchodzących z Hiszpanji, można jednakże wywnioskować, jaki jest stan rzeczy na frontach, okalających Madryt.

Najbliższem prawdy jest to, że ofensywa na Madryt zatrzymała się, w przeciwnym razie wojska rebeljanckie byłyby już pod samemi murami stolicy, a — jak można sądzić — są one jeszcze w odaleniu 60 — 70 kilometrów.

Z depesz pochodzących ze źródeł rzadowych o konfiskowaniu pościeli oraz ciepłej odzieży, można wnioskować, że w Hiszpanji nastąpiły już zimna. W kilku komunikatach wyraźnie zaznaczone było, iż niepogoda uniemożliwiła akcję lotniczą.

To wczesne nastanie zimna niewątpliwie daje się we znaki armji rządowej, ale o wiele więcej armii rebeljantów, składającej się w głównej mierze z Marokańczyków sprowadzonych z Afryki.

Tow. Largo Caballero zyskał nowego sojusznika we wczesnej jesieni.

„Ukryta pomoc" dla hiszpańskiego „Frontu Ludowego"

Poza jawną pomocą, którą klasa robotnicza okazuje Rządowi Hiszpanji w jego walce z najmitami faszyzmu, Hiszpanie walczący o niepodległość swego kraju i o wolność swego narodu mają dzień w dzień dowody „ukrytej" pomocy okazywanej przez robotników innych krajów.

Bardzo znamienny wypadek zaszedł niedawno na jednej ze stacji kolejowych w pobliżu Madrytu.

Na stację tę naleciały samoloty rebeljantów i rzuciły 180 bomb. Lotnikom faszystowskim chodziło o zniszczenie magazynów żywnościowych, z których aprowiduje się stolicę.

I oto zaszło coś niepojętego. Ani jedna z rzuconych 180 bomb nie wybuchła. Trudno przypuszczać, by przy tak dużej ilości ślepy przypadek zrządził, że ani jedna bomba nie wybuchła. Niewątpliwie ma się tu do czynienia z AKTEM SABOTAŻU, tylko niewiadomo, z czyjej strony: czy ze strony lotników, którzy bomby rzucali, czy też ze strony robotników, którzy bomby fabrykowali. Raczej należy przypuszczać to ostatnie.

A najciekawsze w tem wszystkiem to fakt, że bomby lotnicze hiszpańscy rebeljanci otrzymują z... Włoch.

Sytuacja w oświetleniu rebelji

Radjostacja powstańcza komunikuje: Na odcinku Toledo wojska powstańcze zajęły Aldea i Del Fresno. Oddziały rządowe straciły przeszło 150 zabitych. Powstańcy zdobyli wielką liczbę karabinów maszynowych i kilka tonn amunicji. Wczoraj popołudniu zajęto miejscowość Mentrida, Chapineria i Valde Maqueda.

Na froncie południowym powstańcy odparli atak wojsk rządowych, które pozostawiły 140 zabitych. Trzy samoloty rządowe zostały strącone. Pod wieczór zajęto miejscowość Delprado.

Gen. Queipo de Llano w przemówieniu swojem przez radjo oświadczył, że wojska powstańcze zajęły na froncie środkowym miejscowość Naval Carnero.

Walki o Madryt

Według źródeł rewolty wojska powstańcze znajdują się już na terytorjum administracyjnego okręgu madryckiego. Jak donoszą z Burgos ,powstańcy zajęli w czwartek położoną w okręgu madryckim miejscowość Aldea del Fresno. Miejscowość ta położona nad rzeką Alberche znajduje się zaledwie 40 klm. w linji prostej od Madrytu. Położona na tym samym odcinku miejscowość Villa del Prado została również zajęta przez powstańców. Po zajęciu Villa del Prado lotnicze eskadry rządowe przeprowadziły atak na pozycje powstańców pod tą miejscowością. Atak ten został jednak odparty, przyczem dwa samoloty rządowe strącono.

Niemcy żądają plebiscytu w Alzacji i Lotaryngji
Propaganda za rewizją granic z Francją i Czechosłowacją

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

Założone w Niemczech przed niedawnym czasem stowarzyszenie przyjaciół Alzacji i Lotaryngji rozpoczęło działalność propagandową, zmierzającą do oderwania obu tych prowincji od Francji.

W Saarbrücken zaczęło ukazywać się czasopismo pod tytułem „Nationalsozialistische Rheinfront", które przemycane jest do Alzacji i Lotaryngji i kolportowane między tamtejszą ludnością. Protektorem tego propagandowego czasopisma jest komisarz Rzeszy w zagłębiu Saary, Bürckel.

„Nat. - soz. Rheinfront" prowadzi zupełnie jawną akcję na rzecz oderwania Alzacji i Lotaryngji od Francji. W ostatnim numerze pisma ukazał się artykuł, domagający się zarządzenia plebiscytu w Alzacji i Lotaryngji, a to „wobec kryzysu moralnego, jaki przeżywa naród alzacki pod rządami francuskimi".

W tym artykule kwestja Alzacji i Lotaryngji postawiona jest na równi z zagadnieniem Niemców sudeckich w Czechosłowacji, którzy — zdaniem „Rheinfront" — powinniby również wyrazić swoją wolę co do przynależności państwowej w drodze plebiscytu.

Stowarzyszenie przyjaciół Alzacji i Lotaryngji rozporządza znacznymi funduszami.

***

Ale nasza niezwykła prasa „narodowa" bierze miłosiernie w obronę biednych hitlerowców niemieckich, krzywdzonych srodze w Alzacji przez... komunistów francuskich.

Powrót przez Berlin

Wczoraj przejeżdżał przez Berlin minister spraw zagranicznych Beck w drodze powrotnej z Paryża. W Berlinie na dworcu wsiadł do pociągu ambasador Lipski, który towarzyszył min. Beckowi w podróży do Warszawy. (PAT).

Rzeczywistość hitlerowska

Według krążących w Berlinie pogłosek, obóz koncentracyjny w Oranienburgu został ponownie otwarty. W obozie tym znajdować się ma około 2 do 3-ch tysięcy osób, przeważnie więźniów politycznych. (PAT).

Dla głodującej ludności Niemiec

Niemieckie władze wojskowe czynią wszechstronne zabiegi, aby zapewnić wyżywienie armji w okresie nadchodzącej zimy. Zabezpieczenie żywności dla wojska wymagać będzie jednakże dalszych ofiar ze strony ludności cywilnej.

Minister propagandy Goebbels wydał już polecenie do prasy, aby przygotowała społeczeństwo do nieodzownych ograniczeń aprowizacyjnych.

W Berlinie odbyła się próba publicznego „kosztowania" mięsa wielorybiego. Mięso to nadesłał do Berlina konsul niemiecki w Oslo, Hilbisch. Próba „kosztowania" wypadła podobno pomyślnie.

Postanowiono wysłać do konsula Hilbischa podziękowanie za okazaną inicjatywę, dzięki której będzie można zaopatrzyć ludność Niemiec w mięso wielorybie.

Hitleryzm w walce z kościołem katolickim

Z początkiem nowego roku rozpocznie się w Bawarji akcja zwalniania ze stanowisk nauczycielskich duchownych i zakonnic katolickich. Akcja ta obejmie około 400 szkół państwowych dla dziewcząt, w których stanowiska nauczycielskie zajmuje 1.676 zakonnic katolickich. Dalsze zatrudnienie zakonnic na stanowiskach nauczycielskich jest tylko wtenczas możliwe, jeżeli odpowiadają one wymaganiom niemieckiej ustawy o urzędnikach i jeżeli „zerwały w sposób pokojowy stosunek z zakonem". (PAT).

Gdańsk pracuje dla floty niemieckiej

Budowa floty wojennej i handlowej w Niemczech przybrała tak wielkie rozmiary, że stocznie w Rzeszy nie mogą podołać zamówieniom.

Część robót okrętowych przekazana została stoczni gdańskiej i innym warsztatom okrętowym w „Wolnem" Mieście. W niektórych zakładach budowy statków w Gdańsku praca trwa na trzy zmiany.

Jeden z posterunków Milicji Ludowej na froncie aragońskim



Na Węgrzech
Nowy Rząd i stary program

Premjer Daranyi przedstawił wczoraj wieczorem, na zgromadzeniu partji „jedności narodowej" program nowego Rządu. Po uczczeniu pamięci zmarłego premjera Goemboesa, premjer oświadczył: „nowy Rząd kierować się będzie tymi samymi zasadami, które były programem premjera Goemboesa. Politykę Rządu cechuje równocześnie ideał konserwatywny i postępowy". Przechodząc do szczegółów oświadczył premjer Daranyi, że Rząd uznaje konieczność wprowadzenia tajnego głosowania do parlamentu. Z kwestją tą połączone jest rozszerzenie władzy Regenta i Izby Panów (?). Projekt uchwały w tej sprawie zostanie wkrótce przedstawiony na zgromadzeniu stronnictw. W sprawie utworzenia stronnictwa rządowego, premjer Daranyi jest skłonny udzielić w najbliższej przyszłości dokładniejszych wyjaśnień.

W polityce zagranicznej Rząd stosować będzie dotychczasowe metody, które sprawiły, że Węgry wyszedłszy ze stadjum izolacji, „zyskały szczerych i godnych zaufania przyjaciół".

W polityce wewnętrznej Rząd dbać będzie w pierwszej linji o „utrzymanie porządku, spokoju i bezpieczeństwa", kontynuując w dziedzinach ekonomicznej, socjalnej i sanitarnej politykę poprzedniego Rządu „faworyzującego" szerokie masy ludowe (?).

Pierwszy lot z Polski do Palestyny

W dniu otwarcia polskiej linji lotniczej Warszawa — Ateny, wykonany zostanie w dn. 27 i 28 b. m. pierwszy lot techniczny z Polski do Palestyny.

W dn. 27 b. m. samolot polskich linji lotniczych „Lot" przeleci drogę z Warszawy do Aten (1.902 klm.), w dniu 28 b. m. zaś z Aten przez wyspę Rodos do Haify (1.228 klm.).

Realizacja tego połączenia lotniczego ma wielkie znaczenie, w dziedzinie zbliżenia między Polską a Palestyną, w której dziś już liczba wychodźców z Polski zwiększająca się rok rocznie przekracza liczbę 200 tys. osób. Dzięki tej linji czas przewozu poczty z Polski do Palestyny zmniejszy się z dotychczasowych dwóch tygodni do dwóch dni.

Neutralność Belgji

Orędzie Króla

Król Belgji Leopold odczytał na radzie ministrów **orędzie**, które zapowiada nową orjentację w polityce Belgji — w kierunku **neutralności**. A skoro Belgja ma być neutralna, w takim razie chyba przestaje brać udział w sojuszach politycznych, w konwencjach wojskowych, nawet być może w Lidze Narodów. Stosunki z Francją w ten sposób są nieco **rozluźnione**.

Stało się to pod wpływem Flamandów w Belgji, którzy nie chcą jednostronnej orjentacji na Francję; mają sympatje proniemieckie. Zapewne także pod wpływem faszystów **Degrella**. Korespondent „Gaz. Polskiej" telegrafuje, że decyzje przyśpieszyły znane komunistyczne wiece w Alzacji, gdyż groziły zatargiem z Niemcami, a więc ew. wciągnięciem Belgji do wojny.

Łatwo pojąć, że decyzja Belgji spowodowała **wzburzenie** we Francji. Niewątpliwie zostanie wyzyskana przez prawicę „przeciw rządowi Bluma i Delbosa. Sytuacji rządu Bluma chyba nie ułatwi. Bernus w „Debats" już w tym kierunku „inspiruje" społeczeństwo, dowodząc, że w tej trudnej dla Francji sytuacji trzeba „zrobić porządek" w kraju. Przytoczymy głos radykalnego rządowego „L'Oeuvre".

P. Tabouis twierdzi, że inicjatywa króla belgijskiego zaskoczyła Francję. Jest to wydarzenie wagi *najbardziej historycznej* od dnia podpisania traktatu wersalskiego. Belgja nietylko jednostronnie wypowiedziała wszystkie swe najważniejsze zobowiązania, zwłaszcza w odniesieniu do Lokarna i paktu reńskiego, lecz również zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Narodów. W każdym razie **w ciągu jeszcze całych dwuch lat** Belgja zmuszona będzie wykonywać swe zobowiązania, jako członek Ligi Narodów, a więc zmuszona będzie również zastosować się do art. 16 paktu, nakładającego na nią obowiązek pospieszenia z pomocą napadniętemu państwu.

Rząd francuski zwołał w tej sprawie dyplomatyczną konferencję. Ministerjum Delbosa wydało komunikat, w którym czytamy:

„Jesteśmy przekonani, że król Leopold III **nie miał na myśli powrotu do neutralności w stylu 1914 roku**. Z jednej strony neutralność Belgji nie powinna w żadnym razie — naszem zdaniem — pociągnąć za sobą jej **wystąpienia z Ligi Narodów**. Z drugiej zaś strony brak wszelkich prewencyjnych konwencyj wojskowych nie należy uważać jako bezwzględne wyłączenie na przyszłość jakichkolwiek kontaktów technicznych między **sztabami** generalnemi obu krajów".

I t. d. Jest to komunikat uspokajający. Narazię trudno zorjentować się **co do zakresu** działania tej nowej nautralności. Nie należałoby jednak **przesadzać**, bo polityczni kierownicy Belgji wraz z królem zdają sobie sprawę z tego, że w razie wojny Francji z Niemcami Belgja musi być wciągnięta do akcji. Czy Belgja mogłaby pozostać całą i nienaruszoną w razie porażki Francji?

Niemcy się cieszą, oczywiścle. Neutralność Belgji — to osłabienie politycznej pozycji Francji; to może osłabienie rządu Bluma. „Kur. War." otrzymuje depeszę z Berlina: Cios dla Francji to potężny — pisze się tutaj — bo po raz pierwszy zdarza się, że nietylko zaprzyjaźnione, lecz i aljansem złączone z Francją państwo usamodzielniło się i wstępuje na własne drogi; oświadczenie Belgji jest ciężkim ciosem dla francuskiego idealizmu genewskiego i przynieść może jeszcze rychlejszy rozkład Ligi Narodów; upada tem samem również zasada francuska co do Locarna, że Locarno, jako układ angielsko - francusko - belgijski i nadal jest jeszcze w mocy.

Sowiety chyba będą się cieszyły, bo umowa francusko - sowiecka zapewne więcej będzie ceniona. Anglja jest trochę zdezorjentowana.

W każdym razie mamy przed sobą fakt **dużego** znaczenia politycznego. **K. Cz.**

Wyjaśnienie Rządu Belgijskiego

Ambasador belgijski w Londynie był przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Edena, z którym odbył dłuższą rozmowę. Ambasador nawiązując do ostatniego orędzia króla Leopolda, podkreślił, iż zmiana polityki belgijskiej nie oznacza zrzeczenia się któregokolwiek z zobowiązań międzynarodowych ,przyjętych przez Belgję. Ze szczególnym naciskiem podkreślił ambasador, że Belgja pozostanie wierna zasadom Ligi Narodów i zobowiązaniom, wynikającym ze statutu Ligi. (ATE.).

We Francji

Kongres Partji Radykalnej

W dn. od 22 do 25 października odbędzie się w Biarritz doroczny kongres francuskiej partji radykalnej. Ze względu na to, że będzie to pierwszy kongres partyjny po ostatnich wyborach i po utworzeniu Rządu Frontu Ludowego, w kolach politycznych przywiązują duże znaczenie do jego obrad. Niewątpliwie jednym z głównych punktów zainteresowania będą wyznaczone na piątek, dn. 23 b. m. referaty o polityce finansowej i gospodarczej, które wygłosi dep. Mendes - France i o polityce zagranicznej, którą zreferuje przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych dep. Mistler. Na naczelny plan wysuwa się jednak wyznaczony na 24 b. m. referat o ogólnej polityce partji, który wygłosi przewodniczący grupy parlamentarnej dep. Campinchi. W czasie dyskusji nad referatem zabiorą głos przedstawiciele różnych, ścierających się z sobą kierunków. Po przeprowadzeniu tej dyskusji, w niedzielę 25 b. m. odbędą się wybory nowych władz partji oraz nastąpi odczytanie rezolucji.

Pożar w szpitalu greckim

Z Aten donoszą: W miejskim szpitalu w Salonikach, w którym znajdowało się 600 chorych, wybuchł wczoraj pożar, który w krótkim czasie objął cały gmach. Wśród chorych zapanowała nieopisana panika. Wielu z nich zemdlało. Personel sanitarny przy pomocy straży ogniowej zdołał wyratować większość chorych, wśród których było kilkunastu rannych i poparzonych. 4 ciężko chorych, których nie zdążono wynieść z płonącego gmachu, padło ofiarą płomieni. Władze wszczęły dochodzenie celem wyświetlenia przyczyn pożaru.

Naogół pogodnie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody dnia 17 b. m.: Naogół dość pogodnie i ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Czy los jest ślepy?

Utarło się już zdawna powiedzenie, że los jest ślepy, że tam gdzie wchodzi w grę losowanie, decyduje jedynie wszechpotężny przypadek, że nie może być mowy o jakiejkolwiek sprawiedliwości losu. A jednak, trudno, oczywiście, na ten temat dyskutować, przyjrzyjmy się jednak rozstrzygnięciom losu na odcinku loterji klasowej.

Otóż można stwiedrzić z całą stanowczością, że przeważająca część wygranych przypada ludziom, znajdującym się w ciężkich warunkach materjalnych i poważnych kłopotach. W wielu wypadkach szczęśliwy wybraniec losu w przededniu wygranej w wysokości 100 tysięcy złotych nie miał kilkudziesięciu złotych na zapłacenie komornego, groziła mu eksmisja, zajęcie mebli za długi i t. d. Inny posiadacz szczęśliwego losu trapił się skąd wziąć na lekarstwo dla chorej żony, nie wiedząc, że w tej samej chwili może już dysponować sumą, pozwalającą nie tylko na kupno lekarstwa ale i na najkosztowniejszą kurację.

Ciekawe jest także, że jeśli wygrywają na loterji ludzie zamożniejsi, to wygrywają takie sumy, które również zmieniają ich stopę życiową i stanowią dużą różnicę w sytuacji materjalnej.

Jeżeli mówi się o przypadkowości losu, to niepodobna jednak pominąć teorji prawdopodobieństwa. Jest całkiem oczywiste, że kto gra na loterji stale — ma więcej szans, niż grający sporadycznie, wykupujący losy od czasu do czasu i nie do wszystkich klas. Zrozumiałe jest chyba, że osoba grająca na kilka numerów ma większe szanse, niż ten, co gra na jeden tylko los. Nie jest też wiele przesady w twierdzeniu, że zgodnie z teorją prawdopodobieństwa, na przestrzeni pewnego okresu czasu na każdy numer pada większa lub mniejsza wygrana.

Jeżeli zatem los jest ślepy, to można jednak pomóc przypadkowi i z tego właśnie względu każdy może być po części „kowalem własnego szczęścia", grając na loterji stale, regularnie i powiększając w miarę możliwości swe szanse.

Pokwitowanie

DO DYSPOZYCJI P. ST. SEMPOŁOWSKIEJ.

5 rubli carskich w złocie na ciepłą odzież.

DO DYSPOZYCJI KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAW.

w myśl wezwania z dn. 14.VIII.36.

Kirszenblat zł. 5.52.

Zebrane od robotników firmy Huterer we Lwowie zł. 6.22.

W dniu 22-go października ukaże się propagandowy numer dwutygodnika Centralnego Wydziału Wiejskiego P.P.S.

„CHŁOPSKA PRAWDA".

12 stron druku. Cena egz. 8 gr. Od 100 egz. 5 gr. za egz.

Organizacje zawodowe i Komitety Partyjne wzywamy do natychmiastowego zgłoszenia zamówień na numer propagandowy.

Adres: Warszawa, Warecka 7, Administracja „Chłopskiej Prawdy". Przekaz rozrachunkowy pocztowy Nr. 450 Konto PKO. Nr. 3.075.

Centralny Wydz. Kobiecy

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P.P.S. odbędzie się w piątek, dnia 6 listopada, o godz. 5 popoł. w lokalu Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, Al. Trzeciego Maja Nr. 2 m. 68.

Wymordowanie całej rodziny w powiecie Jędrzejowskim

W nocy na 16 b. m. we wsi Stawy gminy Mierzwin, pow. Jędrzejowskiego nieznani sprawcy zamordowali 5 osób, a mianowicie właściciela sklepu Moszka Szmulewicza, jego żonę, matkę i kuzynkę oraz nauczyciela języka hebrajskiego, którego nazwiska dotychczas nie ustalono. Po dokonaniu zbrodni bandyci zbiegli nie zatrzymani przez nikogo.

O morderstwie powiadomił policję jeden z okolicznych wieśniaków, który nie mogąc doczekać się otwarcia sklepu, usiłował wejść przez mieszkanie Szmulewiczów, gdzie natknął się na trupy pomordowanych.

Na miejsce zbrodni udał się zastępca naczelnika wydziału społ. politycznego w urzędzie wojewódzkim i zastępca naczelnika urzędu śledczego. Obława za uciekającymi bandytami trwa. (PAT).

Pożar w rafinerji nafty

Na terenie refinerji nafty „Polmin" w Drohobyczu wybuchł wczoraj rano pożar w magazynie limbitu i zniszczył zabudowania oraz urządzenia do fabrykacji limbitu i asfaltu, drogowych i przemysłowych. Początkowo przystąpiła do akcji straż ogniowa fabryczna, zabezpieczając znajdujące się w pobliżu wielkie zbiorniki nafty, którym ogień poważnie zagrażał i których zajęcie się mogło spowodować nieobliczalne następstwa. Udało się jednak ogień zlokalizować.

Niebawem przybyły na miejsce straże pożarne miejska i fabryczna firmy „Galicja" oraz pogotowie przeciwpożarowe kolejowe z lokomotywą pożarniczą. W ciągu godziny ogień ugaszono. Szkody są dość znaczne wskutek zniszczenia urządzeń i zapasów. Część urządzeń da się zapewne odbudować. W przeciwnym razie wysokość szkód sięgałaby 200.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie zostały ustalone.

Z sali sądowej stolicy

PRZED DRUGIM PROCESEM GRZESZOLSKIEGO.

Ustalony już został skład kompletu sądzącego w procesie apelacyjnym Pawła Grzeszolskiego, skazanego na dożywotnie więzienie pod zarzutem otrucia dzieci.

Rozpoczynającej się w Warszawie w dniu 23 b. m. rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Kramer, referentem zaś wyznaczony został sędzia Kaftal. Trzecim w komplecie sędziowskim będzie sędzia Chwalibóg.

Osk. Grzeszolski, przebywający od dwu tygodni w jednem z więzień warszawskich, wystąpił do sądu z prośbą, by podczas rozprawy pozwolono mu na noszenie cywilnego ubrania, zamiast stroju aresztanckiego.

Grzeszolski, który bardzo skrupulatnie przygotowuje się do procesu, otrzymał pozwolenie na sprowadzenie kilku książek z dziedziny chemji.

SPRAWA O STOP „B".

W procesie o stop „B" zeznawał w charakterze świadka p. minister W. R. i O. P. Świętosławski, który podkreślał dorobek naukowy prof. Czochralskiego. Co się tyczy obywatelstwa, prof. Czochralski miał trudności ze zwolnieniem z obywatelstwa niemieckiego, zwłaszcza, że w Niemczech pozostawił nieruchomości. Stop „B" jest cennym nabytkiem.

Prof. Czochralski omawiał okoliczności sprowadzenia go do Polski.

Na rzecz Polski nie optował, gdyż w Polsce nie miał—jak twierdzi — żadnych stosunków ani znajomych. Zdecydowawszy się na przyjazd do Polski — zerwał swe niemieckie stosunki. Zawsze czuł się — powiada — Polakiem.

Obrona zadawała pytania, dotyczące przemówień oskarżyciela, nieświadczących jakoby korzystnie o jego polskości.

Następnie zeznawali eksperci. Dwaj z pośród nich wyrażali się korzystnie o stopie „B", jednak trzeci ekspert — prof. Krupkowski — dopatruje się ryzyka w użyciu metalu w czasie wojny, wobec nieprzygotowania fachowego polskiego robotnika.

Przegląd prasy

CZY TAK?

„**Wiecz. Warsz.**" donosi, że prace płk. Koca nad nową organizacją „narodu" zostały ukończone:

Jak wiadomo, organizacja ma nosić charakter udostępniający wszystkim (?) współdziałanie z nią (?). W kołach, zbliżonych do współtwórców tej organizacji, panuje przekonanie, że *stronnictwom będzie pozostawiona swoboda działania*, ale że życie *samo będzie ją ograniczało (?)*. Stoimy tedy wobec poważnych wydarzeń w naszem życiu wewnętrznem.

Ciekawe, jak to w końcu ma wyglądać? Zwłaszcza, jak to „życie samo" (!) będzie ograniczało stronnictwa?

CO TO MA ZNACZYĆ?

W „**Dzien. Nar.**" zabiera głos w sprawie rozwiązania partji socjalistycznej w Gdańsku p. Giertych. Ten sam, co to w swej książce przypisał wszystkie powstania polskie intrydze żydów. Uważa to rozwiązanie „raczej za niepożądane". Zapytuje, **jaki ekwiwalent otrzymała za to Polska (!)**.

A potem:

Czy wobec ogólnoeuropejskiej walki z czerwoną falą, w której i naród polski bierze żywy udział, nie jesteśmy zainteresowani w zlikwidowaniu silnego gniazda „Frontu Ludowego" w Gdańsku?

Gdyby Polska była „państwem", w którem partja socjalistyczna *jest zakazana i tępiona*, byłoby, rzecz prosta, w interesie Polski (tak, jak jest dziś w interesie Niemiec), by partja ta nie miała w Gdańsku bazy dla swej działalności nielegalnej, prowadzonej na naszem terytorjum. Ale z chwilą, gdy partja socjalistyczna *swobodnie* (swobodniej, niż dotychczas w Gdańsku) istnieje i działa w Polsce — rozwiązanie partji socjalistycznej w Gdańsku *w niczem się nie przyczyni do osłabienia akcji „czerwonej" w Polsce*.

Taki jest „narodowy" punkt widzenia. Wygląda to poniekąd na zachętę do zlikwidowania partji socjalistycznej w Polsce. P. Giertych widać jest szczerszy od innych endeków.

JEST WYJŚCIE!

„**Zielony Sztandar**" (ludowcowy) stwierdza, że — jest wyjście! Jest wyjście z obecnych pogmatwanych stosunków międzypartyjnych, z bezwładu politycznego, z impasu sanacyjnego. Tem wyjściem J **swobodne wybory:**

Jest sposób, jest droga, jest wentyl bezpieczeństwa!

Niech kraj ten spór, tę walkę, rozsądzi w swobodnych, na zasadach **demokratycznych** opartych, **wyborach — do samorządów i do Sejmu oraz Senatu.**

Niech obok silnej władzy wykonawczej stanie prawdziwe, niezależne, powadze chwili odpowiadające przedstawicielstwo ludu, jako najwyższy organ jego politycznej myśli, jako niesfałszowany barometr jego nastrojów, jako przeciwważnik przerostów niehamowanej władzy — wyrodniejącej nieraz, na niższych swych szczeblach, w samowolę urzędniczo - policyjną.

Stronnictwo nasze stoi właśnie na tem samem stanowisku.

„KULTURA" FASZYZMU WŁOSKIEGO.

Korespondent rzymski „**Czasu**" opisuje spółczesną „kulturę" faszystowską we Włoszech. Opisuje partyjne „wychowanie": wychochowankowie opracowują państwowe tematy ustrojowe z treścią (kierunkiem) z góry narzuconą!

To też, gdy się takie fakty bierze pod uwagę, trudno być zbyt wielkim optymistą co do nowej „kultury", którą faszyzm ma ambicję stworzyć. Gdy się w tym pięknym kraju przyglądałem wspaniałym pomnikom kultury starorzymskiej, gdy podziwiałem przepiękne pomniki kultury chrześcijańskiej i gdy na tym tle rozmyślałem o kulturalnych poczynaniach faszyzmu, to mimo jego siły sugestywnej, coraz bardziej utrwalałem się w przekonaniu, że **jednak kultura faszystowska nie będzie ani syntezą tamtych dwóch kultur ani ich dalszym rozwojem, lecz że przeciwnie będzie ona pomimo niewątpliwych zdobyczy materjalnych, stanowiła krok wstecz.**

Naturalnie. To powiedziane zbyt łagodnie! Jaka może istnieć „kultura" przy totalizmie, przy „**monopartyjności**", która wszystkich ludzi i wszystkie kierunki wzięła pod jeden strychulec? Indywidualną twórczość łamie się i wykoślawia.

„SOC. WIESTNIK" O MOSKIEWSKIM PROCESIE.

Ostatni mieńszewiczki „**Soc. Wiestnik**", wychodzący w Paryżu, dużo miejsca poświęca moskiewskiemu procesowi trockistów. Najbardziej zasługuje na uwagę obszerny art. Sekretarza Międzynarodówki tow. dr. Adlera p. t. „Moskiewski proces czarownic", mający charakter polemiki z Dimitrowem — ale o tym artykule napiszemy obszernie.

Pozatem korespondencja z Moskwy stwierdza, że w niektórych moskiewskich kołach można spotkać **pozytywne** ustosunkowanie się do procesu (zapewne chodzi o warstwę uprzywilejowaną?) — 1) boją się wybuchu walk domowych; 2) figury takie jak Kamieniew i Zinowjew nie cieszyły się sympatją.

Znana specjalistka od literatury pięknej tow. Aleksandrowa przedstawia echa procesu wśród literatów sowieckich. Obecnie odbywa się „rozprawianie się" z rzekomymi „trockistami" w literaturze i publicystyce. Tak np. rozprawiono się z grupą „Pierewał" (przełęcz), do której należy Katajew. Jest to grupa umiarkowana i nic wspólnego z trockizmem nie ma.

K. Cz.

Kat który nie wykonał ani jednej egzekucji

Z Kopenhagi donoszą, iż zmarł tam w wieku lat 62 kat Danji. Sprawował on swój urząd przeszło dwadzieścia lat, wyroku skazującego jednak nigdy nie wykonał, bowiem skazanych na karę śmierci z reguły ułaskawiano.

Pości od 200 dni

Dziwaczny pomysł hinduskiego ascety

Asceta z sekty Dzajnów z Pendżabu (Indje) Muni-Shri Misrilalii pości od 200 dni, protestując w ten sposób przeciwko sporom pomiędzy różnymi sektami i chcąc je skłonić do zgody. Od 57 dni asceta ten nie wziął do ust ani kropli wody. Leży on w jednej z izb Bombaju na desce. Gromadzi się koło niego tłum, obserwując z podziwem wynędzniały szkielet ascety, który z trudem może usiąść. Lekarze badają go, stwierdzając, że wprawdzie puls głodomora jest słaby, ale żadne zmiany w organizmie nie zachodzą. Muni Shri Misrilalii ma lat 47, a od 25-go roku uprawia ascezę, kształcąc się w sztuce jogów. Jest to, o ile wiadomo, pierwszy wypadek głodowania bez przerwy w ciągu 200 dni i życia w ciągu blisko 50 dni nawet bez wody.

Demokratyczne i swobodne wybory

Jednakowe stanowisko polskiego ruchu socjalistycznego i polskiego ruchu ludowego

Chcieliśmy wczoraj ogłosić w brzmieniu dosłownem tekst uchwał Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Tekst uległ jednak konfiskacie. Przytaczamy więc dzisiaj dokładne zresztą streszczenie uchwał w nieskonfiskowanym „Kurjerze Porannym". (Podkreślenia nasze). *Red.*

W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L. pod przewodnictwem urzędującego prezesa M. Rataja. Po wysłuchaniu referatu na temat obecnej sytuacji politycznej w kraju i po przeprowadzeniu dyskusji, uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj. Uchwały te głoszą m. in.:

N. K. W. stwierdza, iż nie prawdą jest, jakoby Stronnictwo Ludowe miało cośkolwiek wspólnego z akcją komunistyczną. lub akcję tę popierało czy osłaniało. Stronnictwo Ludowe w uchwałach swych, powziętych zarówno na Kongresie, jak na Radzie Naczelnej i N.K.W., zajęło stanowisko zdecydowanie negatywne wobec wszelkich propozycyj współpracy z komunistami, uważając dążenia komunistyczne za sprzeczne z programem ludowym, a komunizm za niebezpieczny dla niepodległości państwa polskiego. Dalej NKW stwierdza, że do rozrostu komunizmu w Polsce przyczynia się nietylko wytężona propaganda komunistyczna i nietylko nowe metody działania komunistów, polegające na przenikaniu do wszystkich organizacyj, ale przedewszystkiem nędza oraz warunki polityczne.

Stronnictwo Ludowe, pomimo tego, że jest w opozycji do obecnego rządu i obecnego systemu rządzenia, nie wyrzekło się jednak ani troski o państwo, ani poczucia odpowiedzialności za państwo.

Widząc napiętą ciągle sytuację międzynarodową i potężne zbrojenia sąsiadów, rozumiemy aż nadto dobrze konieczność jaknajwiększego zbiorowego wysiłku, celem podniesienia obronności państwa tak pod względem materjalnym, jak moralnym.

Rezolucja głosi dalej, że wprowadzenie faszystowskiego ustroju w Polsce wykopałoby ostatecznie przepaść między państwem i masami ludowymi, zabijając w nich resztki poczucia odpowiedzialności za państwo. W TEJ SYTUACJI TYLKO UCZCIWE I BEZSTRONNE WYBORY DO CIAŁ SAMORZĄDOWYCH I USTAWODAWCZYCH, PRZEPROWADZONE NA PODSTAWIE DEMOKRATYCZNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ MOGĄ USUNĄĆ NAGROMADZONE,NIEBEZPIECZNE FERMENTY, PRZYWRÓCIĆ W MASACH LUDOWYCH WIARĘ W SKUTECZNOŚĆ LEGALNYCH ŚRODKÓW, ZWIĄZAĆ TE MASY Z PAŃSTWEM PRZEZ POCIĄGNIĘCIE ICH DO WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚCI, A PRZEZ TO SAMO WZMOCNIĆ MORALNE SIŁY PAŃSTWA.

***

Prasa ludowa z „Zielonym Sztandarem" na czele uzasadniła w szeregu artykułów to przeświadczenie, że ISTNIEJE WYJŚCIE z dzisiejszej sytuacji wewnętrznej Państwa i że takiem wyjściem byłyby POWSZECHNE, DEMOKRATYCZNE I NAPRAWDĘ SWOBODNE WYBORY. Uchwały N. K. W. Stronnictwa Ludowego potwierdziły raz jeszcze to stanowisko.

Polska Partja Socjalistyczna zajęła je tak samo ze swojej strony.

Obydwa więc wielkie ruchy masowe Polski Pracującej stwierdziły, że mają pogląd jednakowy na metodę rozwikłania stosunków wewnętrznych kraju. Ten pogląd jednakowy musi znaleźć poparcie czynne w najszerszych kołach społeczeństwa, między innemi także i wśród sfer pracowników umysłowych. Trzeba zatrzymać wszelkie pomysły „faszyzacji" Polski. Ta droga, którą wskazujemy, może te próby zatrzymać, może je zlikwidować przez wolę mas, wypowiedzianą w formach legalnych, jasno i wyraźnie. Wyjście, wskazane przez obydwa ruchy masowe, leży — ponad wszelką wątpliwość — w interesie wzmocnienia i utrwalenia obronności Państwa.

Konfiskata książki Czuchnowskiego

Policja polityczna Krakowa wkroczyła do drukarni Bratniej Pomocy Medyków i skonfiskowała kilkaset egzemplarzy nowej książki poezyj Marjana Czuchnowskiego wydanej w tych dniach p. t. „POWÓDŹ I ŚMIERĆ". Nagła konfiskata tomu poezyj Czuchnowskiego wywołał tem większe zdziwienie w kołach literackich, że CAŁY POEMAT „POWÓDŹ I ŚMIERĆ" DRUKOWANY BYŁ W CZASOPISMACH LITERACKICH NIE ULEGAJĄC NIGDZIE KONFISKACIE. Znamienny jest POŚPIECH w skonfiskowaniu „Powodzi i śmierci", gdyż konfiskata i zabranie nakładu z drukarni nastąpiły dosłownie... W TRZY GODZINY PO ODDANIU EGZEMPLARZA DO CENZURY. Jest to już druga skolei po konfiskacie „TRUDNEGO ŻYCIORYSU" konfiskata poezyj Czuchnowskiego. Trudności na jakie napotyka niezależna literatura w Polsce w ostatnich latach nie wymagają... żadnych komentarzy.

Słowa bez treści i... bez oryginalności

Twórcy „nowych" pomysłów od „zielonego stolika" na temat „nowej" organizacji życia politycznego Polski obnoszą się, jak wieść niesie, z koncepcją, że oto na ziemiach Rzeczypospolitej nie mogą być tolerowane żadne organizacje społeczno - polityczne, których „ośrodki dyspozycji" znajdują się poza granicami Państwa.

Następuje później chytre mrugnięcie okiem i cichy szept tajemniczy: „MIĘDZYNARODÓWKI"!...

***

No, proszę... „Międzynarodówki", a zatem najwidoczniej i Międzynarodówka Socjalistyczna i Międzynarodówka Zawodowa. Nie prawdaż? Według recepty „Małego Dziennika"... Może tedy warto — parę uwag i parę przypomnień.

***

Przed laty, gdy p. pułk. Koc był jeszcze młodziutkim chłopaczkiem w szeregach młodzieży narodowej, „Przegląd Wszechpolski" ogłosił wcale nawet sympatyczny artykuł o Józefie Piłsudskim; artykuł nosił, o ile sobie przypominam, tytuł: „Historja uczciwego socjalisty", czy coś w tym rodzaju. Były komplementy. Piłsudski — owszem — prawie patrjota, godny szacunku, tylko — ach, niestety!— jego „ośrodek dyspozycji" — to Międzynarodówka...

Akurat to samo... Prawda! p. pułk. Koc wyszedł ideowo z ówczesnego „obozu narodowego"... Czyżby w myśl przysłowia: „czem skorupka za młodu nasiąknie"?...

***

Minęło wiele lat, i p. Goebbels wygłaszał mowę przez radjo w Berlinie. Dużo patosu i:

„czy możemy oddać wychowanie niemieckiej młodzieży w ręce księży katolickich, ludzi, których ośrodek dyspozycji znajduje się poza granicami Rzeszy, w Rzymie"?...

Goebbels jest bodaj twórcą tej rdzennie rodzimej formułki: „ośrodek dyspozycji"... P. Goebbelsowi chodziło o kościół katolicki. A co o tem myśli p. Koc? Bo w samej rzeczy — wszak rozstrzyga Rzym!...

Dla wszelkiej pewności należałoby zlikwidować przy okazji i „Unję międzyparlamentarną"... To sobie taki „ośrodek dyspozycji" w Brukseli...

***

A „stąd morał się taki wywodzi", że, gdy ktoś chce tworzyć „nowy" obóz polityczny W POLSCE, to musi sam ze siebie wydobyć trochę... oryginalności. Narazie wygląda tak, że „ośrodek dyspozycji"... PSYCHICZNEJ mieści się... poza granicami Rzeczypospolitej. Stamtąd są czerpane bezinteresowne natchnienia.

AR.

Paryska wizyta min. Becka

Wbrew pierwotnym zapewnieniom niektórych pism polskich, odzwierciedlających opinję ul. Wierzbowej, wizyta gen. Rydza - Śmigłego oznaczała **zmianę** stosunków polsko - francuskich. Oczywiście otwartą pozostała kwestja, jakie **skutki polityczne** wywoła ożywienie nieczynnego od lat aljansu wojskowego i czy **francuskie kredyty wojskowe będą zrealizowane bez względu na to, jaką będzie codzienna praktyka dyplomatyczna ul. Wierzbowej w stosunku do Francji.**

Z tego powodu pobyt min. Becka w Paryżu wzbudził więcej zainteresowania niż zwykłe i naturalne wizyty paryskie dyplomatycznych przedstawicieli państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z Francją. **Nie mamy dotychczas żadnych danych,** na podstawie których moglibyśmy przypuszczać, że **min. Beck zmienił swą orjentację.** A przeciwnie wydaje się nam, że drogę, na którą wstąpił od zawarcia paktu nieagresji i „porozumienia" z Niemcami, uważa nadal za trafną i właściwą.

Opieramy zaś nasze przypuszczenie oczywiście nie na oświadczeniach min. Becka. Wiadomo, że milczenie jest jedną z rzeczywistych cnót dplomatycznych, która cechuje naszego ministra spraw zagranicznych. Ale prasa inspirowana przez ul. Wierzbową, ujawnia nieraz to, co nie powinno „przejść poza płot zębów", jak się wyraził jeden z bohaterów greckich u Homera.

Otóż berliński korespondent „Gazety Polskiej", przedstawiając w pierwszych dniach b. m. opinję Niemiec o paryskiej wizycie gen. Rydza - Śmigłego, powołał się na następujące retoryczne pytanie jednego z hitlerowskich polityków:

„Czy pan myśli, że doszłoby do **takiego** (podkreślenie nie nasze) przyjęcia gen. Śmigłego - Rydza, gdyby nie było, przez Piłsudskiego i Hitlera osiągniętej normalizacji stosunków polsko - niemieckich?"

Korespondent „Gazety Polskiej" rozpowszechnił powyższy pogląd, nie wyraziwszy żadnego zastrzeżenia ani żadnej wątpliwości. Niech sobie czytelnicy polscy sami dośpiewają, **czy wielki sukces gen. Śmigłego - Rydza w Paryżu byłby możliwy bez zaufania politycznego, które zdobył min. Beck w Berlinie.**

Trudno odpowiedzieć na pytanie, jaką byłaby przyjaźń polsko-francuska, gdyby po podpisaniu paktu z Niemcami kto inny, a nie min. Beck prowadził zagraniczny resort. Jedno tylko jest pewne, a mianowicie, **że Niemcy** ani wówczas, gdy zawierali pakt z Polską ani w swej późniejszej praktyce. **nie dążyli do zacieśnienia aliansu polsko - niemieckiego. Wprost przeciwnie.** Wprawdzie korespondent „Gazety Polskiej" solidaryzuje się z twierdzeniem osobistości. należącej do bliskiego otoczenia kanclerza, jakoby Niemcy odniosły się do paryskiej wizyty gen. Śmigłego - Rydza **„że zrozumieniem waszych (polskich) interesów narodowych".**

Otóż musimy temu zaprzeczyć. **Niemcy były i pozostały przeciwnikami francuskiej polityki aliansów i co do Polski wyjątku nie robią.** Z wyraźną niechęcią albo jak przyznaje sama „Gazeta Polska" ironicznie pisały o francuskich kredytach dla Polski. Francusko - sowiecki i sowiecko - czeski pakt wojskowy — głosiła „Koelnische Zeitung" — były dotychczas ukoronowaniem francuskiej polityki, która zainaugurowała nową polityczną erę wzajemnej nieufności i wyścigu zbrojeń w Europie. **Na tej linji** pozostają też usiłowania paryskiego Rządu ponownego ożywienia umowy polsko - francuskiej, co się objawia w podróżach miarodajnych wojskowych między Paryżem a Warszawą.

To znaczy, że wizyta paryska gen. Rydza - Śmigłego — według opinji niemieckiej — „pozostaje na linji" wzajemnej nieufności polsko-niemieckiej i wyścigu zbrojeń. Na jakiej więc podstawie korespondent berliński „Gazety Polskiej" może żyrować twierdzenie miarodajnej osobistości hitlerowskiej, że Niemcy odnoszą się do ożywienia polsko - francuskiego aljansu „ze zrozumieniem polskich interesów narodowych"?

Jeżeli tyle miejsca poświęcamy kwestji, omówionej przez „Gazetę Polską", to tylko dlatego, ponieważ uchodzi ona za tubę min. Becka i oceniana jest jako klucz do szyfru ul. Wierzbowej. Państwa sprzymierzone z Francją, jak Mała Ententa i Belgja lub zaprzyjaźnione z Francją jak Anglja i Rosja sowiecka nie posługiwały się paktem „porozumienia" z Niemcami, żeby ożywić swój aljans lub swą przyjaźń z Paryżem. Nie wdajemy się w dociekania, jakie ukryte plany kierowały min. Beckiem w stosunku do Francji via Berlin. Mamy jednak jaknajwiększe zastrzeżenia, **czy taka tabaka berlińska była odpowiednia** dla galwanizowania przymierza polsko - francuskiego, mieszącego się własnem zdrowiem i żwiacego własnem i naturalnem życiem.

A mamy zastrzeżenia przedewszystkiem dlatego, ponieważ wskutek **polityki min. Becka nastąpiły pewne ujemne fakty, które odrobić jest bardzo trudno. Nasze trudności z Gdańskiem, pakt francusko - sowiecki i czesko - sowiecki i niepewność wytworzona koło przyszłego paktu neo - lokarneńskiego — oto kilka przykładów,** ilustrujących ujemne skutki **gry** z Niemcami a zarazem ekstratury dyplomatycznej w stosunku do Francji.

Czy to się definitywnie skończyło?

Wystarczy przeczytać, co pisał ostatnio „Temps" o chęci przypodobania się niektórych kół polskich hitlerowskim rzadcom w Gdańsku, o co podejrzewa dyplomację polską w art. (z 11 września) p. t. „Misterjum polskie" tygodnik „Cyrano", wydawany przez prawicę radykałów francuskich lub „Echo de Paris", uważany za organ sztabu generalnego. **Mimo wizyty gen. Rydza - Śmigłego została podejrzliwość i nieufność wobec min. Becka.** Tymczasem stosunki polityczne między dwoma sprzymierzonymi państwami **muszą polegać na** zaufaniu. Bez tego wszystko jest niejasne, dwuznaczne i **niepewne.** I dlatego, choć pożądanem byłoby w interesie obu państw, żeby przywrócone zostało wzajemne zaufanie, nie chcemy ukrywać, iż żadna wizyta w Paryżu sama przez się nie zrobi z owsa ryżu. Wizyta jest formą, a **nas interesuje żywa treść i praktyczne wyniki.** o ile **byłyby zakomunikowane oficjalnie przez obie strony** w sposób tak jasny i niewątpliwy, jak podczas wizyty gen. Śmigłego - Rydza.

BENEDYKT ELMER.

Porządek musi być

Znane to powiedzenie nie zawsze i nie wszędzie bywa stosowane. Gdzie jak gdzie, ale w kolekturze loteryjnej porządek jest sprawą największej wagi. Znana w szerokich kołach graczy loteryjnych kolektura Dzierżanowskiego (Nowy Świat 64, oddz. Freta 5) porządek ceni przedewszystkiem i dlatego klientelę obsługuje się tam szybko i sprawnie, nikt tedy nie czeka. w miarę potrzeby bowiem uruchamia się oddzielne kasy sprzedaży.

Warto tu wspomnieć o ustalonej opinji, w myśl której w kol. Dzierżanowskiego zawsze pada wiele wygranych, co sprawia, że zastępy klijenteli tej firmy stale wzrastają.

(X).

„Trybuna Robotnicza"

Centralny Komitet Wykonawczy PPS. stwierdza, że wychodzący we Lwowie tygodnik — **„Trybuna Robotnicza"** nie jest organem P. P. S., nie pozostaje z Partją w żadnym stosunku, nie może zatem reprezentować stanowiska Partji.

Artykuł dyskusyjny

Szlakiem społecznej myśli katolickiej

Dajemy dziś ciąg dalszy artykułu tow. Winteroka, którego pierwsza część ukazała się w numerze wczorajszym.

POSTĘP SPOŁECZNY.

Zwolennicy filozofji, opartej o zasady św. Tomasza z Akwinu, podkreślają konieczność postępu, kształtowania nowych form społecznych. „Zachowanie — to ustawiczna twórczość" („Conservatio est continea creatio"). Pragnąc utrzymać kulturę, trzeba ją co dnia stwarzać — podkreśla ks. Michalski.

Jakiż jest stosunek „tomistów" do materjalizmu dziejowego, podnoszącego decydujący wpływ czynnika gospodarczego w rozwojuż społecznym? Przyznają, że rola czynnika gospodarczego (jako „przyczyny materjalnej") jest znaczna, choć nie jest wyłączna i pierwszoplanowa.

Marxizm wykrył ów fakt, że w ustroju kapitalistycznym stosunki ekonomiczne do tego stopnia wymykają się spod kierownictwa człowieka, że ciążą nad nim niby fatalna siła, że są całkiem „odczłowieczone". Człowiek w gospodarce kapitalistycznej **nie istnieje jako osoba** — przyznają personaliści.— Biedny człowiek jest tylko narzędziem produkcji, bogaty — tylko konsumentem. Dalej „personaliści" nie uważają walki klas za „wymysł socjalizmu". Przyjmują, że jest ona konsekwencją kapitalizmu, że zniknie dopiero z jego ustąpieniem, choć zarzucają, że marksizm niesłusznie przypisuje jej „wyłączny" wpływ.

Nie zaprzeczają, że świadomość proletarjatu, o ile łączy się z odzyskaniem godności ludzkiej, ma ogromne znaczenie. Przyznają, że proletarjat, jako niezaangażowany w wyzysku, ma specjalną rolę dziejową do odegrania. W wyniesieniu się proletarjatu na poziom godności ludzkiej, wolności i osobowości społecznej znajduje Maritain **oddźwięk idej chrześcijańskich.**

ŚRODKI „BIEDNE" I „BOGATE".

„Personalizm" nie wyłącza użycia siły w pewnych wypadkach, bo — jak powiada — człowiek jest nietylko duchem, lecz — również ciałem. Jednak zasadniczo — głoszą — przebudowa musi się zacząć „od własnego wnętrza".

W walce o nowy porządek „personaliści" głoszą znaczenie t. zw. „środków biednych".

„Środki bogate" — to siła, pieniądze, wielka propaganda. „Biedne" — to środki „nieagresywne", umiarkowana propaganda słowem i drukiem, modlitwa, wpływ dobrowolnego cierpienia i t. p. Widać dużo sympatji dla Gandhiego i jego metody biernego oporu „Satyagraha", z tem tylko, że Gandhi nie ma zrozumienia dla roli życia państwowego i konieczności w niektórych wypadkach użycia siły.

NOWY PORZĄDEK CHRZEŚCIJAŃSKI.

Cóż to będzie ten nowy porządek chrześcijański? Nie będzie Królestwem Bożem, gdyż — według przekonania religijnego — Królestwo to zrealizuje się w pełni dopiero u **kresu** historji ludzkiej.

Więc może Nowe Średniowiecze, którego mroki jakoby już na nas naciągają? „Personalizm" stanowczo **odrzuca nawrót do Średniowiecza.** Maritain chętnie odwołuje się do metody „analogji", powiada, że te same zasady, te same najwyższe reguły postępowania ludzkiego (o które chodziło w średniowieczu) mogą być w odmienny sposób zastosowane...

Historja się nie powtarza. W średniowieczu dążono do jaknajściślejszej jedności organicznej w życiu społecznem. Całe chrześcijaństwo miało być jedną całością. W tem zaś zjednoczeniu porządek świecki podlegał duchowemu. Środki doczesne, polityczne, a więc przymus Państwa używany był dla podtrzymania tej jedności i... nadużywany (karanie heretyków). Dalej — istniała głęboka nierówność w stosunku władzy, wypływająca z przeniesienia stosunków rodzinnych (przewaga ojca rodziny) na Państwo i wreszcie ambicją świata średniowiecznego było zrealizowanie dzieła — jak się zdawało — bożego na ziemi. Budowa jakiejś jednej przepotężnej warowni, nad którą panowałby Bóg...

Więc to ma być realizacja zasad „personalizmu"? Niezawisłość osoby ludzkiej i ten ogromny gmach Państwa sakralnego; wznowienie stosów, na których palono kacerzy?

(Dok. nast.)

LUDWIK WINTEROK

Aresztowania i rewizje w Zamościu

W Zamościu przeprowadzono w dniach ostatnich szereg rewizyj w lokalach organizacyj robotniczych. Aresztowano — między innymi — tow. H. Szechera, sekretarza Związku Małorolnych w Hrubieszowie, i tow. W. Strzeleckiego z Lublina.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Wojna domowa w Hiszpanji

Atak samolotów rządowych

BARCELONA (PAT.). Dowódca wojsk katalońskich płk. Sandino ogłasza następujący komunikat: Na odcinku Barbastro 22 samoloty republikańskie bombardowały przeciwnika, który usiłował zaatakować pagórek Sierra Alcubierre. Powstańcy ponieśli duże straty i musieli cofnąć się. Na odcinku Bujaraloz wojska republikańskie pobiły przeciwnika i posunęły się o 4 klm. naprzód.

Bunt na torpedowcu

CASABLANCA (PAT.). Pomimo ścisłej izolacji stojącego w porcie hiszpańskiego torpedowca, który znalazł tu schronienie po bitwie morskiej, na mieście rozeszły się wiadomości o zaszłych na pokładzie okrętu zmianach.

Jedyny rzeczywisty oficer, kapitan marynarki, będący dotychczas wyłącznym dowódcą na torpedowcu „Gravina" został przez swą załogę usunięty ze stanowiska komendanta okrętu, z przymusowym pobytem na okręcie w charakterze specjalisty. Dowództwo przeszło w ręce sowietu, składającego się z 4-ch członków załogi.

Torpedowiec „Gravina" został wprowadzony do doków pływających dla dokonania niezbędnych reparacyj, które według oceny specjalistów mają kosztować przeszło 300 tysięcy franków.

Proletarjusze wszystkich krajów łączą się

AMSTERDAM (PAT.). Przed paru dniami poseł do Izby holenderskiej socjalista Sneevliet udał się do Hiszpanji dla doręczenia partji socjalistycznej funduszów, zebranych w drodze zbiórki publicznej w Holandji.

Po czyjej stronie ludność

LIZBONA (PAT.). „Diario de Noticias" donosi z Toledo: „Warunki życia w Toledo są nieznośne. Ostatniej nocy baterje wojsk rządowych bombardowały miasto, powodując śmierć wielu osób. Większość ludności kryje się po piwnicach. Oprócz ofiar nocnego bombardowania, codzień padają liczni legjoniści narodowi od tajemniczych strzałów, dawanych z dachów, strychów lub na krętych uliczkach miasta".

Zamach na sprzedawczyka?

MADRYT (PAT.). Według krążących tu pogłosek przed paru dniami na gen. Queipo do Llano dokonano w Sewilli zamachu. Strzelał doń syn walczącego po stronie wojsk rządowych generała Campin'a. Gen. Queipo de Llano został raniony w ramię. Zamachowiec popełnił samobójstwo.

Górą górnicy!

MADRYT (PAT.). Górnicy zdobyli dzielnicę La Vega w Oviedo i powstrzymali marsz powstańców zdążających z zachodniej części Asturji na odsiecz miasta.

Włoska agencja o sowieckich samolotach

RZYM (PAT.). Agencja Stefani donosi z Saint Jean de Luz, że 3 statki rządowe hiszpańskie stoją w porcie Verdon pod Bordeaux w oczekiwaniu na ładunek 51 samolotów sowieckich, przeznaczonych dla obrony Bilbao, gdzie pośpiesznie przygotowuje się lotnisko.

Braterstwo ludów

MADRYT (PAT.). Z Albaceto donoszą, że przybyła do tego miasta znaczna grupa ochotników złożona z emigrantów włoskich i niemieckich. Wszyscy oni udają się natychmiast na front.

MOSKWA (PAT.). Agencja Tass donosi, że w fabrykach moskiewskich odbyły się mityngi w sprawie Hiszpanji. Uchwalono na tych mityngach rezolucję, wzywającą Rząd ZSSR., aby po raz ostatni postawił żądanie zaprzestania przez państwa, biorące udział w umowie o nieinterwencji, pomocy dla powstańców hiszpańskich. W razie, gdyby to nie odniosło skutku, rezolucja wzywa Rząd ZSSR. do udzielania Rządowi hiszpańskiemu wszelkiej nieodzownej dla walki z faszystami pomocy.

Barbarzyństwo

MADRYT (PAT.). Gazeta „Politica" donosi, że znakomity chirurg Lui Perez Serrano został rozstrzelany przez powstańców w Saragossie.

Komunikat ze źródeł rebelji

KADYKS (PAT.). Radjowy komunikat powstańczy donosi: Przez zajęcie El Tiemblo wojska narodowe panują nad elektrownią, dostarczającą prąd do Madrytu. Na odcinku północnym Talaera wojska rządowe pod dowództwem mjr. Miaja są otoczone przez narodowców. Rozpoczęła się bitwa, wojska rządowe usiłują przerwać pierścień otaczający ich wojska, ale narodowcy trzymają się dotychczas mocno. Na froncie Andaluzji wojska rządowe złożone z kolumny na 12 samochodach ciężarowych rozpoczęły w czwartek kontratak pod Penaroya, lecz wojska narodowe atak odparły.

Detektorowicze płacą 1 złoty miesięcznie

Sukces naszej akcji

Jak się odwiadujemy już w najbliższym czasie ukaże się zarządzenie p. ministra Poczt i Telegrafów w sprawie opłat radjowych. Zarządzenie to przyniesie posiadaczom odbiorników detektorowych obniżenie abonamentu radjowego z 3 zł. na 1 zł. miesięcznie. W ten sposób abonament jednozłotowy, który przysługiwał dotychczas jedynie małorolnym, roszerzony zostanie na wszystkich detektorowiczów. Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do wzrostu abonentów detektorowych tak na wsi, jak i w mieście.

Jest w tem niewątpliwie zasługa naszego pisma, które jedyne kilkakrotnie na swych łamach poruszyło sprawę obniżenia opłat od detektorów, jest bowiem niesprawiedliwością, by jednakową opłatę, wnosili posiadacze detektorów, których cena wynosi kilkanaście złotych i które odbierają wyłącznie audycje krajowe, oraz posiadacze aparatów lampowych wartości po kilkaset złotych, dla których odbioru cały świat stoi otworem.

Wyrok śmierci na matkobójcę

Kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie rozpatrywał sprawę Bolesława Bąka, który w celu zawładnięcia majątkiem zamordował swoją matkę, wuja i brata przyrodniego. Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków sąd skazał zabójcę na karę śmierci.

Rozruchy religijne w Indjach

Naskutek rozpoczęcia budowy świątyni hinduskiej w bezpośrednim sąsiedztwie meczetów, doszło do krwawych starć między hindusami a muzułmanami. W starciach tych było dwuch zabitych i około 60 rannych. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. Wśród rannych znajduje się 3 inspektorów policji brytyjskiej i 5 policjantów. W obawie przed możliwością rozszerzenia się rozruchów, wzmocniono ochronę policyjną i obsadzono policjantami szereg punktów strategicznych.

Śmiertelny finał łobuzerskiego napadu

na dziennikarza

W czwartek zdarzył się w Warszawie tragiczny wypadek, ilustrujący ciężką i niebezpieczną pracę reporterów, którzy pierwsi spieszą na miejsce wypadków, aby poinformować ogół o zdarzeniach ostatniej chwili i padają nieraz ofiarą obowiązku ze strony wrogo doń usposobionych elementów.

Przy ul. Pańskiej 4, od roku 1935 zajmuje mały pokoik w suterynie, Edward Tarkowski (lat 34) wraz z kochanką swą Janiną Ostrogórską.

W mieszkaniu Tarkowskiego, znanego awanturnika, pijaka i złodzieja, karanego już 6-letn. więzieniem, wybuchają stale groźne awantury i bójki, kończące się zwykle rozprawami nożowymi. W związku z łobuzerskimi ekscesami awanturnika, lokatorzy wspomnianego domu żyją w ustawicznym niepokoju o swoje mienie i życie.

W czwartek, w godznach rannych, wybuchła znów wielka awantura, zakończona zdemolowaniem mieszkania i wybiciem szyb. Powiadomiony o powyższym, na miejsce wypadku udał się niezwłocznie redaktor Warszawskiej Agencji Dziennikarskiej p. Mieczysław Kwiatkowski (Złota 55).

Zebrawszy potrzebne informacje, redaktor K. zmierzał ku wyjściu, gdy nagle z za węgła suteryny wyskoczył nieobecny w mieszkaniu Tarkowski, usiłując uderzyć go.

Dziennikarz, wobec groźnej postawy opryszka, wyjął rewolwer, ostrzegając go, że zrobi użytek z broni.

Ponieważ ostrzeżenia nie odniosły żadnego skutku, redaktor Kwiatkowski w obronie własnej strzelił, trafiając Tarkowskiego w brzuch.

Na odgłos strzału, zbiegli się lokatorzy domu i zaaalarmowali policję, oraz Pogotowie Ratunkowe. Kwiatkowski czekał na przybycie policjanta, któremu oddał broń, potem udał się wraz z nim do komisarjatu.

Przybyły lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy rannemu, przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala Św. Ducha, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, które prowadzą energiczne dochodzenie.

Zaznaczyć należy, że Tarkowski, wraz z Ostrogórską, zostali usunięci z poprzedniego mieszkania przy ul. Śliskiej 18, na skutek licznych skarg lokatorów za ciągłe zakłócenie spokoju awanturami i bójkami.

Tragiczna śmierć robotnika

Ślusarz gazowni warszawskiej Stanisław Bogucki, udając się w czwartek do pracy, a nie chcąc budzić dozorcy, postanowił wydostać się na ulicę przez parkan domu na ul. Czerniakowskiej 203. W czasie przechodzenia przez parkan Bogucki chwycił ręką za futrynę okienną, stojącą przy parkanie. Rama przewróciła się, ciężarem swym przygniatając Boguckiego. Bogucki poniósł śmierć wskutek pęknięcia czaszki.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorjum. Bogucki osierocił żonę i dwoje dzieci.

Zgon Boguckiego wywołał szczery żal wśród robotników i pracowników gazowni.

Bratanie się policji faszystowskiej

RZYM (PAT.). W czwartek przybyła tu samolotem delegacja policji berlińskiej z szefem policji Himmlerem na czele na święto policji rzymskiej.

Samozwańczy dyplomata

musiał ustąpić

PRAGA (PAT.). Dotychczasowy charge d'affaires Hiszpanji w Czechosłowacji Gaspar Sanz Tovar rozesłał do pism oświadczenie, w którym pisze: Dn. 15 b. m. popołudniu zjawił się u mnie przedstawiciel dyrekcji policji praskiej dr. Vylouzil z pismem czeskosłowackiego MSZ., które żąda, abym oddał gmach p. Luiz Imenez de Asua, ponieważ tylko jego Rząd Czechosłowacji uznaje za prawowitego przedstawiciela Hiszpanji. W razie odmowy Rząd Czechosłowacji uprzedza, że zmusi mnie do tego siłą. Wobec mojej nieosobistej przyjaźni z ministrem dr. Kroftą, postanowiłem podporządkować się wyrażonemu w piśmie żądaniu.

(Chodzi tu o faszystowskiego, charge d'affaires, który opowiedział się po stronie rebelji i nie chciał wpuścić do gmachu poselstwa nowego posła Rządu madryckiego — Przyp. Red.).

Lansbury żąda zwołania

międzynarodowej konferencji

LONDYN (PAT.). Georges Lansbury, b. przywódca Labour Party w Izbie Gmin powrócił z podróży po Stanach Zjednoczonych i stolicach Europy, gdzie prowadził akcję pacyfistyczną. Na zgromadzeniu publicznym oświadczył Lansbury, dn. 15 b. m.: we Francji nie spotkałem wśród tych, z kim rozmawiałem, nikogo, kto nie byłby przekonany, że jedynie powszechna konferencja międzynarodowa może doprowadzić do rozstrzygnięcia zagadnień obecnych. W interesie świata czołowi mężowie stanu winni zebrać się i opracować zasadnicze wytyczne uregulowania zagadnień gospodarczych i terytorjalnych.

Sprawa tragedji Sielskiego

przed Sądem Apelacyjnym

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę, stojącą w związku z głośnemi zajściami w Wyszyńskiem. Jak wiadomo, w wyniku tych zajść stracił życie emerytowany sędzia Sielski. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, skazanym w pierwszej instancji przez Sąd Okręgowy w Kaliszu na kary od 3 lat i 6 miesięcy do 8 miesięcy więzienia, usiłowanie przeszkodzenia policji w dokonywaniu przez nią rewizji u kilku działaczy Stronictwa Narodowego w poszukiwaniu broni palnej.

Sąd Apelacyjny po naradzie ogłosił wyrok, zmniejszający karę głównemu oskarżonemu, Marjanowi Kwiatkowskiemu z 3½ lat więzienia do 1½ roku więzienia. Kwiatkowski został wypuszczony na wolność i oddany pod nadzór policji. Pięciu oskarżonym skazanym na 1 i rok i 10 mies. sąd zmniejszył karę do 1 roku więzienia. Oskarżonym, skazanym na 1 rok i 3 mies. więzienia sąd obniżył karę do 8 mies. więzienia; 39 oskarżonym sąd orzeczone kary zatwierdził, lecz zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 3-ch. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy. (PAT).

Likwidacja ubezpieczalni i ubezpieczeń

Agencja PRESS donosi ze Lwowa:

Na polecenie władz warszawskich zlikwidowano w Buczaczu placówkę kontrolną czortkowskiej ubezpieczalni społecznej. W Buczaczu istnieje olbrzymi gmach ubezpieczalni, **wybudowany kosztem około półmiljona złotych.**

Gmach ten nie doczekał się należytego wykorzystania i służy obecnie jako dom czynszowy. Likwidacja ubezpieczalni społecznej w Buczaczu przyjęta została przez ogół ludności bardzo krytycznie.

Spokój w Palestynie

„Times" donosi z Jerozolimy, że w całym kraju panuje spokój. Arabowie powracają do pracy. Na wsi robotnicy rolni pracują w polu. Akty sabotażu ustały. W miastach, jak naprzykład w Nablus, Nazarecie i Jenin, wszystkie sklepy są otwarte. Nawet w Tyberjadzie, gdzie połowa ludności jest żydowska a połowa arabska, panuje całkowity spokój i porządek. Dziennik podkreśla, że ludność arabska usłuchała wezwania komitetu naczelnego i zaniechała strajku.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Wiadomości Sportowe

Lekkoatletyka

LEKKOATLECI WALCZYĆ BĘDĄ O „DYSK" I „TARCZĘ" OLIMPIJSKĄ.

Komisja sportowa PZLA. uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu nowy regulamin lekkoatletycznych mistrzostw Polski. Wprowadzone zostały dwie nagrody wędrowne dla najlepszych klubów lekkoatletycznych w mistrzostwach męskich i kobiecych, rozgrywane w ciągu czterech lat od r. 1937 — 1940. Mistrzostwa męskie rozgrywane będą o nagrodę „Tarcza Olimpijska", a mistrzostwa kobiece o nagrodę „Dysk Olimpijski". Co roku sześć pierwszych klubów otrzymywać będzie nagrody, a mianowicie małe „Tarcze Olimpijskie" i małe „Dyski Olimpijskie". W programie mistrzostw zamiast trójboju kobiecego, skoku w dal z miejsca kobiecego i pięcioboju męskiego wstawiono kilka konkurencyj sztafetowych.

Żeglarstwo

PODRÓŻ „DARU POMORZA".

Statek szkolny „Dar Pomorza", który opuścił Gdynię dnia 15 września r. b., znajdował się w dn. 14 października r. b. po minięciu Madery i wysp kanaryjskich w strefie wiatrów passatowych, co pozwala przypuszczać, że przybędzie on do Panamy w przewidzianym przez program terminie, t. j. 11 listopada r. b.

Na statku wszystko w porządku, załoga i uczniowie zdrowi.

Boks

NOWY ZARZĄD WARSZAWSKIEGO OKR. ZW. BOKSERSKIEGO.

W nocy ze środy na czwartek odbyło się w sali YMCA walne zgromadzenie Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego przy udziale delegatów 12-tu klubów. Obradom, które zakończyły się dopiero po godz. 2 w nocy, przewodniczył p. Grabczak. Po sprawozdaniu złożonem przez mec. Fogla (prezesa dawnego zarządu okręgu) wywiązała się dyskusja, w wyniku której udzielono absolutorjum stosunkiem głosów 75:45 dawnemu zarządowi, rozwiązanemu swego czasu przez PZB. Wybory do nowego zarządu przyniosły wybranie składu zarządu, do którego weszli przedstawiciele obu walczących ze sobą poprzednio obozów.

Nowy skład zarządu przedstawia się następująco: prezes — płk. Dubryk, wiceprezesi — pp. Zakrzewski i Sobocki, sekretarz — p. Zajączkowski, skarbnik — p. Cegliński, kapitan związkowy — p. Urban, wydział sędziowski — p. Świdnicki, wydział sportowy — p. Ogrodowczyk.

We wnioskach uchwalono m. in. wyasygnowanie kwoty 2.500 zł. na propagandę boksu na prowincji oraz zalecono wyłonienie komisji. która zbadałaby stan czystości sportu w klubach.

Hitlerowcy terroryzują ludność

gdańską

GDAŃSK (PAT.). W pewnym lokalu przy ul. Breitgasse w Gdańsku rozpoczęło się w czwartek wieczorem zebranie stronnictwa centrowego, na którym przemawiać miał radny miejski centrowiec Wawer. Na salę wtargnęła bojówka narodowo - „socjalistyczna", która napadła na zebranych i pobiła ich. 12 rannych uczestników zebrania odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Pogotowie policyjne zjawiło się w 10 minut po zaalarmowaniu. Tymczasem napastnicy zbiegli.

W związku z powyższym zajściem poturbowano dotkliwie w śródmieściu kilku Żydów.

Zakłopotanie Niemiec

z powodu układu walutowego

BERLIN (PAT.). Układ 3-ch mocarstw w sprawie złota wywołał tu duże wrażenie. Niemieckie koła fachowe nie kwestjonują, że decyzja ta jest konsekwentnym uzupełnieniem i rozwinięciem porozumienia walutowego, zawartego w chwili dewaluacji franka. „Germania" stwierdza, że nowy układ stwarza podstawę do faktycznej stabilizacji walut światowych. Już sama okoliczność, że trzej sygnatarjusze „Gentleman agreement" z 25 września zdecydowanie kontynuują współpracę, świadczy, że do problemu stabilizacji zabrano się poważnie. Po tej pozytywnej ocenie „Germania" podaje zastrzeżenia przeciw układowi. Stwierdza ona, że powrót do standartu złota w USA., Francji i Anglji nie wystarcza. Brak bowiem gwarancji, czy inne kraje nie zachwieją stabilizacji franka, dolara i funta przez dalszą dewaluację. Rozkwitowi gospodarstwa światowego stają zresztą na przeszkodzie niepokoje polityczne w Europie. Kierownicy gospodarki światowej uczynili próbę wzmocnienia fundamentów, kontynuowanie dzieła pacyfikacji należy obecnie do polityków.

Z Zagłębia Dabrowskiego

W obronie starych górników

Skazani są na głód i nędzę

Sekretarjat Okręgowy w Sosnowcu Centralnego Związku Górników zwrócił się do p. Min. Opieki Społ. z listem, w którym wskazuje, że w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego dyrekcje kopalń odmładzają swe załogi kopalniane, z której to przyczyny w ostatnich dwuch latach zwolniono z pracy cały szereg przepracowanych i wyczerpanych pracą robotników w wieku od 50 lat i wzwyż.

Robotnicy ci, nie mając 200 tygodni składkowych, jak to przewidują przepisy ustawy z dnia 28 marca 1933 roku, ani też nie osiągnąwszy wymaganego ustawą wieku w chwili weścia ustawy ubezpieczeniowej w życie, nie mogą korzystać z dobrodziejstwa tejże i nie otrzymują żadnej renty. A zatem są skazani w swoim starczym wieku na głód, względnie w najgorszym wypadku żebraninę.

Wobec powyższego Związek zwrócił się do p. Ministra z prośbą, by skorzystał ze swych uprawnień stosownie do art. 303 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28/3.1933 r. i obniżył wiek dla ubiegających się o rentę jak to przewiduje wspomniany artykuł.

W walce z drożyzną

Sekretarjat Okręgowy Centralnego Związku Górników w Sosnowcu wystąpił do p. wojewody kieleckiego, wskazując na wysoce niepokojące zjawisko, datujące się już od paru tygodni na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, jakiem jest znaczne podrożenie artykułów pierwszej potrzeby, jak to: chleb, mąka, ziemiopłody i t. p.

Zwyżka ta, niczem nieuzasadniona, przybiera z każdym dniem na sile. Mąka żytnia np. podrożała o 30%.

Drożyznę środków żywności uważamy za objaw spekulacyjny. Podnosząc koszt utrzymania, obniża ona realną wartość płac i zarobków. A zarobki te, biorąc pod uwagę liczne świętówki, są i tak już zarobkami dosłownie — głodowemi.

Związek domaga się zarządzenia surowej kontroli nad cenami artykułów pierwszej potrzeby i zastosowania represyj w stosunku do spekulantów.

Skrytobójczy strzał przez okno

W Kamionce Biszkowy koło Rawy Ruskiej strzelił w nocy nieznany sprawca przez okno do mieszkania Piotra Łypaka, trafiając go w pierś. Łypaka w groźnym stanie przewieziono do szpitala powsz. w Żółkwi.

Wiceministrowie przyrzekli pomoc dla bezrobotnych

Prezydenci miast Zagłębia wrócili z Warszawy, gdzie, jak już pisaliśmy, odbyli konferencję w sprawie akcji zimowej pomocy bezrobotnym.

Prezydenci poszczególnych miast Zagłębia zreferowali p.p. wiceministrom sprawę bezrobocia na swoich terenach, oraz prosili o przydzielenie na walkę z bezrobociem jak największych kredytów.

Pp. wiceministrowie do przedłożonych przez prezydentów miast postulatów odnieśli się życzliwie, przyrzekając jednocześnie, że sprawę tę będą starali się załatwić jak najpomyślniej i jak najśpieszniej.

Dzień młodzieży w Radomsku

11-go października odbył się w Radomsku „Dzień Młodzieży".

Na miejscowem boisku R. K. S. „Naprzód" i K. S. „Ruch" rozegrały po południu mecz piłki nożnej, który zakończył się zwycięstwem naszych tokarzyszy z RKS „Naprzód" w stosunku 8:3.

Wieczorem młodzież PPS urządziła Akademję w sali „Domu Ludowego".

Do licznie zgromadzonej młodzieży przemawiali: tow. Franciszeń Lenk i tow. Stanisław Niemyski.

W części artystycznej wzięła udział Sekcja dramatyczna TUR oraz tow. tow. Berlanka i Opicowa.

Niedzielną Akademją młodzież robotnicza w Radomsku rozpoczęła, w imię socjalizmu, nowy rok pracy i walki.

Wiec w Nurcu

Związek Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów zorganizował w Nurcu (woj. białostockie) wielki wiec robotników. Wiec odbył się pod gołem niebem, z udziałem kilkuset robotników z miejscowych tartaków i chłopów z okolicznych wsi. Przemawiał tow. Stanisław Niemyski.

Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS, klasowych związków i rządu robotników i chłopów.

Po zgromadzeniu odbyło się zebranie członków Związku.

Wiec wykazał całkowite bankructwo wpływów ZZZ w Nurcu.

Z Górnego Śląska

Parodja uspołecznienia

Robotnicy mają dać pieniądze, a dyrektorów da „Wspólnota"

Wielki hałas wszczęły przez p. posła Kubika z ZZP i jeszcze kilku innych panów, którzy „uspołecznili" „Wspólnotę Interesów", skończył się tak, jak przewidywaliśmy — wielkiem fiaskiem.

Po wielu konferencjach załogowych, poselskich, zakulisowych „puścił" nareszcie Nadzór Sądowy „farbę". Odbyło się jeszcze jedno posiedzenie posłów sanacyjnych ze Śląska na którym wygłosił referat o „uspołecznieniu Wspólnoty" sam prezes Nadzoru Sądowego inż. Kowalski.

Pan inżynier Kowalski oświadczył, że „Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze", posiadające akcje „Wspólnoty Interesów" skłonne jest odstąpić robotnikom część akcji, zatrzymując jednak dla siebie większość akcji, co w praktyce wyklucza zupełnie wpływ pracowników na kierownictwo „Wspólnoty Interesów". Jednym słowem nowa spółka pod firmą „Zjednoczenie Górniczo - Hutnicze" przyjmie bardzo chętnie złotówki robotnika i urzędnika, ale rządzić będą „Wspólnotą" kapitaliści.

Oni będą decydować w sprawach handlowych, personalnych i t. d., zaś robotnicy mają płacić ze swych głodowych zarobków raty na zakup akcji, które nie posiadała prawie żadnej wartości rynkowej.

Okazuje się, że Klasowe Związki Zawodowe miały zupełną słuszność, przestrzegając robotników i urzędników „Wspólnoty" przed takiem „uspołecznieniem". Robotnicy zdają sobie już dziś sprawę, że chciano ich wprowadzić z deszczu pod rynnę.

Warto jeszcze raz przypomnieć, że uznane długi „Wspólnoty" wynoszą około 60 milj. Dalej konieczne są olbrzymie inwestycje, jeżeli aparat produkcyjny „Wspólnoty" ma stanąć na wymaganym obecnie poziomie. Konieczne natychmiast inwestycje pochłonąć mogą około 45 milj. Jak długo musieliby zatem płacić robotnicy, aby część potrzebnych sum zebrać? I co dostaliby za to? Kilka akcji, których wartość rynkowa byłaby w rażącej dysproporcji do wartości nominalnej. Jak widzimy skończył się prędko złoty sen o „uspołecznieniu" Wspólnoty. Czy kto widział zresztą, aby kapitaliści sami przeprowadzili uspołecznienie i tem samem znieśli kapitalizm?

Drugi proces hitlerowski

na polskim Śląsku

W poniedziałek dnia 19 b. m. rozpocznie się w Katowicach proces apelacyjny przeciwko 11 członkom nielegalnej organizacji hitlerowskiej, oskarżonym o zdradę stanu. W pierwszej instrukcji wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 20 czerwca, Sąd wymierzył 99 oskarżonym z art. 97 i 9 k. k. za należenie i czynne współdziałanie w organizacji, mającej na celu oderwanie Śląska od Polski, karę od 10 do 1 i pół lat więzienia, 14-tu oskarżonych zaś Sąd uniewinnił. Na skutek odwołania się zarówno oskarżonych jak i prokuratora, sprawa znajdzie się ponownie na wokandzie Sądu Apelacyjnego. Rozprawie, która potrwa prawdopodobnie 5 dni i odbywać się będzie na sesji Sądu Okręgowego, przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Apelacyjnego Brzostyński. Oskarża delegowany do tej sprawy przez prokuraturę Apelacyjną prokurator Sądu Okręgowego dr. Początek.

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOBIETY

W Łodzi przy ul. Kilińskiego 142 poniosła śmierć w niezwykłych okolicznościach 51-letnia Antonina Kupisz, która podczas obiadu połknęła zbyt duży kawałek ziemniaka, tak nieszczęśliwie, że utwił jej w przełyku. Natychmiast zadzwoniono po Pogotowie Ubezpieczalni. Przyjazd karetki Ubezpieczalni opóźnił się blisko godzinę co spowodowało śmierć Kupiszowej w strasznych męczarniach.

Lekarz Ubezpieczalni ograniczył swe czynności do stwierdzenia zgonu. Wypadek ten wywołał wśród mieszkańców wielkie oburzenie, ba drogę dzielącą z Ubezpieczalni można przebyć w kilka minut.

REWIZJA U CZARNOGIEŁDZIARZY

Lotna brygada urzędu w Miechowie przy udziale policji olkuskiej przeprowadziła rewizję u podejrzanych o przemyt walut i dewiz orez weksli kupców olkuskich Icka Lesmana, Moszka Firstenberga, Kalmy Zecykiera i Kalmy Weichselfisza, u których zakwestjonowano weksli na przeszło 100.000 zł., nielegalnie dyskontowanych. Na czarnogiełdziarzy sporządzono protokóły.

PODPALILI WŁASNE MIENIE W CELACH ZYSKU

Głośna afera podpalaczy i oszustów, którzy celem uzyskania premij asekuracyjnych, podpalili własne budynki, znalazła swój epilog na rozprawie sądowej przed ławą przysięgłych w Przemyślu. Sąd skazał: właściciela folwarku Izaaka Scheinera na 7 lat, Perie Scheiner na 1 rok, Józefa Fürsetzera na 10 miesięcy, oraz Dymitra Pisockiego na 3 i pół roku więzienia.

ŚMIERTELNA WALKA ŁOSIÓW

Gajowy w puszczy Rudnickiej usłyszał daleki odgłos ryku łosiów i łamania suchych gałęzi. Odgłosy te świadczyły, że gdzieś toczyła się śmiertelna walka dwóch łosiów. Po upływie kilku dni natrafiono na ślady tej walki. Na ziemi znaleziono zabitego 9-letniego łosia z głębokiemi ranami na całem ciele i rozprutym bokiem.

ECHA NIESZCZEŚLIWEGO WYPADKU

Jeszcze w czerwcu b. r. znaleziono na torze kolejowym Antonin-Przygodzice w poznańskiem zwłoki nieznanego mężczyzny, który jak wynikało ze znalezionych przy nim notatek i listów ma pochodzić ze Śląska względnie Zagłębia Dąbrowskiego. Według tych listów zabity przez pociąg ma mieć brata w Katowicach a narzeczoną w Sosnowcu. Ponieważ do tej pory indentyczność zmarłego nie została ustalona, osoby mogące udzielić w tej sprawie jakichkolwiek informacji proszone są o podanie ich władzom policyjnym na Śląsku lub w Sosnowcu.

P. PAWLENKO

16)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

Aby wsiąść do paryskiego pociągu, trzeba się było zaopatrzyć w zezwolenie władz wojskowych. Dzięki pomocy pułkownika Gourod uzyskaliśmy je bez zwykłych we Francji formalności, i w nocy zajęliśmy we czterech jedną ławkę w zimnym brudnym wagonie, gdyż postanowiliśmy nie czekać na szanownych delegatów, którzy się wybierali dopiero za dwa dni. Na przeciw nas ulokowały się dwie damy, jedna z dzieckiem — żona urzędnika z poselstwa rosyjskiego w Paryżu, druga — krewna Wallece'a. Rozmawiały z sobą jak najlepsze przyjaciółki, nie domyślając się nawet, że mężowie ich są śmiertelnymi politycznymi wrogami.

W poniedziałek z rana wjechaliśmy z wolna do Paryża. Oddział Gwardii narodowej zajmował gmach dworca. Pojazdów nie było; zaproponowano nam trzy ręczne wózki, ale bez obsługi. W brudnej sali bufetowej nie można było nabyć nic do jedzenia. Krewna Wallece'a, która od początku wojny nie była w Paryżu, gorzko zapłakała, widząc smętny obraz głodu i spustoszenia. Lecz nasi młodsi nieco towarzysze podróży — Francuzi, którzy wsiedli w drodze — widząc miasto, nawet w tak ponurym stanie, wpadli w nieopisany zachwyt. Poszli ulicą z pieśnią na ustach. Śpiewali nie rewolucyjne pieśni, których się nie zdołali nauczyć w swym zapadłym kącie prowincjonalnym, ale jakieś przychodzące im do głowy piękne melodie. Sami załadowaliśmy rzeczy na ręczne wózki i udaliśmy się na poszukiwania jakiegoś schronienia, zostawiając na dworcu zobowiązanie, że tegoż dnia wózki te zwrócimy. Najpierw odprowadziliśmy nasze damy, a następnie zakrzątnęliśmy się koło własnych spraw. Wyszukanie wolnego pokoju w hotelu zabrało nam pół dnia; znaleźliśmy wreszcie jeden pokój w hotelu, który się ongi nazywał „Luwrem"... Ciągnęliśmy supełki, kto go zajmie — ostatecznie mnie przypadł w udziale. Złożyłem tam rzeczy i czym prędzej się umywszy, udałem się na włóczęgę po mieście. Omnibusy kursowały zupełnie regularnie. Wydawało się, że miasto jest absolutnie spokojne. Z lewego brzegu Sekwany dobiegała wesoła muzyka orkiestry wojskowej i śpiew wielkiego tłumu. Wszystko, co tak często widywałem w ostatnim roku, znów stawało przed moimi oczyma: Tuillerie, Luwr, plac Ratuszowy. Podczas wrześniowych wypadków stały tam opancerzone omnibusy i obite blachą wozy rzeźników, a przewidujący chłopcy, wychowani na historiach rodzinnych roku 48 i 51, wyrywali kamienie z bruku i układali je w stosy. Widziałem znów przed sobą ognie biwakujących na placu rewolucjonistów, w ową noc, gdy ostatnie oddziały bonapartystów próbowały jeszcze ocalić zbankrutowaną monarchię. Ale teraz plac przedstawiał inny zgoła obraz — prawie cały był zawalony sianem i materacami, na których z zadartymi nogami leżeli żołnierze batalionów Gwardii narodowej — czytali gazety lub toczyli zawzięte spory polityczne. Oficerowie raz po raz rozdzielali kłótników. Lecz tym razem nie miałem czasu na obserwacje, trzeba się było jakoś urządzić w zdobytym pokoju. Hotel mój zewnętrznie przedstawia się teraz nader ubogo, ale wewnątrz jest wcale czysto. Podczas wojny i pierwszych miesięcy rewolucji mieszkali tam przede wszystkim oficerowie sztabu i cudzoziemscy korespondenci wojenni. Teraz wszystkie uszkodzenia w hotelu naprawiono, zniknęły tylko czerwone dywany — może zrobiono z nich sztandary. W hotelu tym mieszkała zimą Andrée Leo. Często się u niej na herbatce spotykali Wallece, Rigaux, Vermeche i inni dziennikarze - rewolucjoniści. Obecnie Leo przeniosła się do prywatnego domu. Służba hotelowa wymawia jej imię z niezwykłym szacunkiem — Leo jest teraz modna, pisuje w gazetach Komuny i jest organizatorką kobiet-robotnic.

Chciałem zażądać posiłku, ale dowiedziałem się, że w hotelu nie można dostać nic oprócz wrzątku. Wówczas znów wyruszyłem na niewielki spacer. Doznałem takiego uczucia, jak gdybym jeszcze nie dojechał do Paryża. Udałem się do „Odeonu", gdziem się dawniej spotykał z licznym gronem znajomych, ale kawiarnia była zamknięta, wobec czego postanowiłem wrócić do siebie. Cisza i spokój na ulicach sprawiały wrażenie martwoty. A jednak nieliczni przechodnie rozmawiali z ożywieniem; przejeżdżające zrzadka cab'y i omnibusy sunęły po stosunkowo dobrych brukach. Ulice były czystsze, niż ostatniego lata za rządów cesarskich. W hotelu zadałem „konsjerżowi" szereg pytań. Zapytałem go o pana Catiule'a Mendesa, który na jesieni i zimą bywał częstym gościem w tym hotelu, — odpowiedział mi dziwnym uśmiechem.

— A może pan Mendes umarł? — spytałem.

— E, chyba nie, — odparł drwiąco odźwierny, — takich, jak ten, śmierć się nie ima

Radjo warszawskie

SOBOTA, 17 października

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Marsze (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.20 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Śpiewajmy piosenki — audycja. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Koncert (płyty). 12.40 Skrzynka rolnicza. 12.50 Dziennik południowy. 14.30 „Kasztanowa awantura". Wesoła audycja dla dzieci. 15.00 Wiadomości gospod. 15.15 Wiązanki filmowe (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Humoreski i scherza — w wyk. Orkiestry. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Borys Liftman (skrzypce) i Maria Mokrzycka (śpiew). Przy fort. prof. Urstein. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Na straży granic i ducha". 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „W dzień śmierci Chopina) — wykonawca: Józef Turczyński (fort.) 21.45 Koncert. 22.30 Kometa Higginsa zbliża się do ziemi — groteska. 23.00 Muzyka taneczna (pł.)

ŻYCIE WARSZAWY

Nowy rozkład lotów pocztowych

Przyśpieszenie ekspedycji listów lotniczych

Ministerjum Poczt i Telegrafów wprowadziło w życie nowy rozkład lotów pocztowych, który obowiązywać będzie do dnia 3 kwietnia 1937 roku. Dla orjentacji interesantów nadających listy lotnicze podano terminy odlotu samolotów na poszczególnych linjach, gdyż listy muszą być przynajmniej na jedną godzinę przed odlotem samolotu nadawane we właściwych urzędach pocztowych.

Wyjątek stanowi Urząd Pocztowy, Warszawa XIX na lotnisku, gdzie listy mogą być nadawane najdalej na pół godziny przed odejściem samolotu.

Zwrot niedoręczonych przesyłek lotniczych odbywać się będzie zwykłą drogą pocztową, zaś drogą lotniczą tylko w wypadku uiszczenia specjalnej dopłtay. Przesyłki lotnicze nadawane mogą być we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

Z Urzędu Pocztowego, Warszawa II odchodzić będą ambulanse na lotnisko 6 razy dziennie, w godzinach od 7 rano do godz. 19 min. 30.

Normy płac i wpisów szkolnych

Ministerjum Opieki Społecznej poświadczyło, że „warunki umów o pracę ,oraz normy płac i wpisów dla prywatnych i społecznych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, zakładów kształcenia nauczycieli, oraz szkół powszechnych na rok szkolny 136/37 nie są sprzeczne z obowiązującymi prawami".

W ten sposób „normy" uznane zostały za układ zbiorowy i, zgodnie z brzmieniem art. 445 Kodeksu zobowiązań, postanowienia tego układu dotyczą wyłącznie członków organizacyj nauczycielskich, będących stroną przy zawieraniu układu zbiorowego, a więc reprezentowanych w Międzystowarzyszeniowej komisji norm.

Przytem tabele płac, w porównaniu z r. ub. nie uległy żadnej zmianie.

Czego domagają się miasta

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku Miast Polskich powzięto między in. uchwały, domagające się: 1) przyznania miastom wydzielonym prawa poboru opłat drogowych, oraz obowiązku przekazywania przez powiatowe związki samorządowe miastom niewydzielonych 50 proc. sum, pobranych z tytułu opłat drogowych na obszarze tych miast, 2) przejęcia wymiaru i poboru podatków od lokali i od nieruchomości, 3) przyznania miastom prawa wyłączności oczyszczania ulic i wywozu śmieci z prawem poboru na te cele opłat, 4) przyznania miastom prawa wyłączności oczyszczania kominów z prawem poboru opłat na pokrycie wydatków, związanych z zapobieganiem i tłumieniem pożarów.

Zabita przez samochód

Przed domem Marszałkowska 26 została najechana prze ztaksówkę Nr. 24408, kierowaną przez Samuela Borensteina, 25-letnia Stefanja Sarlakowa, żona dozorcy domu. S. doznała pęknięcia podstawy czaszki i obrażeń wewnętrznych. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Sarlakową do szpitala Dz. Jezus, gdzie nieodzyskawszy przytomności — zmarła w poczekalni.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Już dziś nastąpi oczekiwane otwarcie sezonu w teatrze Ateneum pod dyrekcją Stefana Jaracza. Wystawione zostanie arcydzieło Moliera „Szkoła żon" w przekładzie Tadeusza Boy-Żeleńskiego. Rolę główną (Arnolfa) kreuje Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI. Dziś „Aida", arcydzieło Verdi'ego. W niedzielę opera Leo Dolibes „Lakme" z występami gościnnymi Ewy Bandrowskiej-Turskiej i Wiktora Bregy.

TEATR NARODOWY. Dziś „Śluby panieńskie" Fredry w reż. Stanisławskiego. W niedzielę o godz. 3.30 „Wielki Fryderyk" z Solskim w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie świetne widowisko dickensowskie „Klub Pickwicka" z Zelwerowiczem.

W niedzielę pop. o g. 3-ej wzruszająca „Tessa"..

TEATR MAŁY. Dziś premjera nowej komedji współczesnej w 4-ch aktach M. Egana w przekł. Gustawa Olechowskiego p. t. „Zwycięska płeć" w reżyserji Zbigniewa Ziembińskiego.

W niedzielę o g. 4-ej pop. ostatni raz w tym sezonie komedja B. G. Shaw'a „Żołnierz i bohater".

TEATR NOWY: dziś inauguracyjna nowa komedja „Dowód osobisty" Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej.

W niedzielę o g. 3.30 pop. „Dowód osobisty".

TEATR LETNI: Dziś słynna komedja Sardou „Ćwiartka papieru".

W niedzielę o g. 3.30 pop., „Podwójna buchalterja" z Dymszą w roli popisowej.

TEATR MALICKIEJ. Ostatnie dni „Profesji pani Warren". Za kilka dn wchodzi na repertuar komedja „Zamieszaj".

W sobotę o godz. 4-ej pop. „Trafika pani generałowej".

MARJA MALICKA GRA 500 RAZY BEZ PRZERWY. Świetna artystka Marja Malicka gra w sobotę w „Trafice pani generałowej" o 4-ej po poł. po raz 499-ty, a o 8-ej wiecz. w „Profesji pani Warren" 500-ty raz.

TEATR KAMERALNY: Grana od paru miesięcy komedja Fodora „Matura" w reżyserji i z udziałem Ireny Grywińskiej oraz Karola Adwentowicza, Skubniewskiej — cieszy się nadal wielkiem powodzeniem.

W niedzielę o godz. 4 pop. drugie przedstawienie „Matury".

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wodewil satyryczno-polityczny „Karjera Alfa Omegi" z Dymszą, Zniczem i Brochwiczówną na czele.

OPERETKA: Dziś i codziennie „Wesoła wdówka" Lehara. Główne role grają: Kulczycka, Nochowicz, Conti, Zeglarski, Redo i Regro.

POWSZECHNY TEATR STOŁECZNY wystawia sztukę p. t. „Nowy Don Kiszot" Al. hr. Fredry w następujących salach: Dnia 16 b. m. przy ul. Strzeleckiej 11-14, dn. 17 b. m. przy ul. Młynarskiej 2, dnia 18 b. m. przy ul. Czerniakowskiej

ROSYJSKIE STUDJO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). Grana jest sztuka „Kruk krukowi oka nie wykole" w piątki, soboty i niedziele. Początek o godz. 20-ej.

BAJ kukiełkowy teatr dla dzieci w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) w niedzielę o godz. 16-ej widowisko p. t. „O Raku Nieboraku i Pstrągu Dziwolągu".

Na „Pickwicka" przyjeżdżają wycieczki

Teatr Polski nadal gra bez przerwy wspaniale wystawiony „Klub Pickwicka". Widownia co wieczór zapełniona do ostatniego miejsca. Wśród widzów bardzo wielu przyjezdnych z bliskich okolic Warszawy, zarówno jak i z najdalszych zakątków kraju. Coraz częściej przybywają specjalnie organizowane wycieczki z większych miast prowincji.

Premjera „Zwycięskiej płci" w Teatrze Małym

Dziś teatr Mały występuje z drugą premjerą sezonu, którą będzie komedja nieznanego w Warszawie komedjopisarza angielskiego M. Egan'a w przekładzie Gustawa Olechowskiego p. t. „Zwycięska płeć". W 4-ch żywych, pełnych werwy i prawdy życiowej obrazach przedstawia angielski autor wybitnie interesujące etapy odwiecznej walki między małżonkami, walki doprowadzającej w finale do zdecydowanego zwycięstwa jednej ze stron walczących. Walkę tę na scenie teatru Małego w głównych rolach prowadzić będą: Janina Romanówna i Zbigniew Ziembiński. W innych rolach ważniejszych towarzyszyć im będą: Piaskowska, Święcicka, Zarębińska, Grolicki, Kaczmarski i Kreczmar.

Wyreżyserował sztukę Zbigniew Ziembiński. Dekoracje Zofja Węgierkowej.

Działalność lecznicza Ubezpieczalni Społecznej

W ciągu sierpnia r. b. we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego państwa udzielono 1,249,910 porad lekarskich, wydano 1,463,219 lekarstw i środków aptecznych, dooknano 184,594 zabiegów (opatrunki ,zastrzyki, masaże, bańki i t. p.) przez personel pomocniczo-lekarski, 78,755 naświetlań lampą kwarcową, djatermją i t. p., 28,059 prześwietlań, naświetlań i zdjęć roentgenowskich, 44,892 analiz w zakładach chemiczno - bakterjologicznych, wykonano 7,172 plomb, 205 protez i 94,829 innych zabiegów stomatologicznych; w szpitalach i sanatorjach przebywało w tym czasie 18,615 chorych.

Kącik radjowy

Wynik konkursu raoioodbiornika „Echo"

Wielki Konkurs Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych i Polskiego Radja został zakończony. Warunkiem konkursu było zjednanie jak największej ilości radiosłuchaczy, korzystających z odbiorników „Echo"

Wśród posiadaczy radioodbiorników „Echo" konkurs wzbudził wielkie zainteresowanie. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę — książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 200 zł. ofiarowaną przez Polskie Radjo p. Władysławowi Karczmarkowi — Lubień koło Włocławka, który pozyskał 69 nowonabywców aparatów „Echo". Drugą nagrodę odbiornik dwulampowy „Echo' — 121-Z otrzymał p. Józef Koszyński (Łomianki). Trzecią nagrodę odbiornik dwulampowy „Echo" — 121-Z p. Maciej Fuszara, Bogusze wo p. Grudziądz. Dalsze nagrody narzędzia rolnicze i całoroczny abonament radiowy wraz z kompletami od biorników „Echo" D-1 przyznano 33 uczestnikom konkursu.

Ponadto Państwowe Zakłady Tele i Radiotechniczne przyznały jeszcze jedną nagrodę — wzmacniacze z głośnikiem do odbiorników detektorowych „Echo 0 11-Z", (na prąd elektryczny) p. Janowi Hajerowi, Włocławek, Miła 31.

Wszyscy nagrodzeni otrzymają nagrody z Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych w ciągu najbliższych dni.

W dzień śmierci Chopina

Dzień w którym zgasło życie genjalnego kompozytora zostanie na zawsze dniem pamiątkowym dla całego świata muzycznego, a zwłaszcza dla Polaków. W dzień śmierci Chopina dnia 17.10 odbędzie się w Polskim Radjo koncert poświęcony twórczości mistrza; przy fortepianie zasiądzie czołowy pianista polski Józef Turczyński. Program rozpocznie Ballada As-Dur, poczem popłyną tony mazurków, walców i nokturnów. Na zakończenie odegrane zostanie najpiękniejsze ze scherz, Schrzo h-moll op. 20. Koncert rozpocznie się o godz. 21.

Soliści w sobotnich koncertach radjowych

W sobotę 17.10 usłyszą radiosłuchacze przez mikrofon kilku znanych artystów: o godz. 17 śpiewać będzie Marja Mokrzycka, w ramach tegoż koncertu wystąpi skrzypek Borys Liftman. Wieczorem o godz. 21.45 odbędzie się koncert orkiestry Polskiego Radja, pod dyr. Olgierda Straszyńskiego, w którym weźmie udział śpiewak operowy Jerzy Czaplicki.

W części symfonicznej koncertu zasługuje na szczególną uwagę utwór kompozytora rosyjskiego Georgesa Conus.

„Kometa Higginsa zbliża się do ziemi"

Żywa akcja, doskonałe djalogi, ciekawy pomysł kompozycyjny, niesamowite przygody — oto główne zalety literackie słuchowiska Markowskiego p. t. „Kometa Higginsa zbliża się do ziemi", które Kameralny Teatr Wyobraźni przekaże z Poznania na wszystkie rozgłośnie.

Słuchowisko reżyseruje Michał Melina, który odtworzy rolę główną.

Nasza Rubryka

Poszukiwanie pracy

ABSOLWENTKA matematyki, wykwalifikowana nauczycielka poszukuje lekcyj w zakresie ośmiu klas. Uczy także dorosłych. Specjalność: matematyka, fizyka, francuski, polski. Tel. 5-83-07.

GONIEC poszukuje pracy w sklepie, w biurze i t. p. Dzwonić 11-20-58 od 9 do 11 rano.

INTELIGENTNY, młody z 3-letnią praktyką biurową i częściowo buchalteryjną poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod tel. 2-76-83.

CHŁOPIEC lat 18 poszukuje pracy w sklepie. Tel. 11-20-58, od 9 do 11 rano. Prosić Jurka.

Kronika organizacyjna

WYDZIAŁ OŚWIATOWY WOKR Dnia 17 b. m. w sobotę odbędzie się posiedzenie Wydziału o godz. 7, Długa 21.

Młodzież P. P. S.

WYCIECZKA NA WYSTAWĘ **Przemysłu Metalowego, Elektrotechnicznego i Radjotechnicznego, organizowana przez Warsz. Okręgowy Wydział Młodzieży P.P.S., odbędzie się w niedzielę dnia 18-go b. m. Zbiórka na kole Mokotów ul. Chocimska 23, o godz. 9-ej rano. Zapisy na Kołach Młodzieży PPS.**

Cyrulik Warszawski

Karjera Alfa Omegi

Nawet w „Cyruliku", gdzie jak wiadomo, zawsze można się uśmiać od serca, dawno nie było tak uciesznie, tak bezgranicznie wesoło jak na obecnym programie. Niezawodna spółka aktorska Hemar — Tuwim dała tym razem istne arcydzieło kunsztu satyrycznego, rzec można prawdziwą perłę humoru, która mieni się najwspanialszemi barwy. Czegoś równie dobrego i równie skończonego dawno nie było. Publiczność, która tłumnie tłoczy się codzień na obu seansach, poprostu szaleje. Spontaniczne brawa przerywają akcję co kilka minut — i doprawdy trudno się temu dziwić. Wybrano materjał najbardziej „aktualny" i opracowano jaknajsubtelniej i jaknajbardziej artystycznie. Każda scenka, każda piosenka, każdy kawał — wszystko budzi entuzjazm, a całość zasługuje na to... by „alfomega" podziwiany był jeszcze przez długie nietylko tygodnie ale i miesiące.

Wystarczy przypomnieć takie scenki jak z gabinetu ministra, bankiet, czy biuro w odsłonie pierwszej a już człowiek zaśmiewa się „od serca". A teksty, a piosenki Dymszy o tych „co sobie szkodzą"... Poprostu brak słów.

Wykonawcy wybrani konkursowo. „Mistrzunio" — Dymsza — szaleje, imituje i karykaturuje i „kiepuruje" bosko, jakby nigdy nikim innym nie był tylko od urodzenia samym alfą omegą... Znicz jako „Blumuś" — to arcydzieło aktorskiej sylwetki, Olsza — znakomita „ekscelencja"... jak żywa, Brochwiczówna — wdzięczna i urocza, a reszta zespołu — konkursowa. Jednym słowem widowisko jakich mało. Można rzecz tylko „idź i przekonaj się". Muzycznie wodewil ładny, wdzięczny i przemiły. *I. K.*

Urzędnik pod tramwajem

Przechodzący przez jezdnię przed domem Marszałkowska 121, Wacław Daniłowicz, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, dostał się pod tramwaj linji „17", jadący w stronę dworca Głównego. Ciężko rannego Daniłowicza przeniesiono do pobliskiej bramy. Lekarz Pogotowie stwierdził u D. pęknięcie czaszki, rozbicie podbródka, oraz ogólne potłuczenie i, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwego, w stanie b. ciężkim, do Instytutu Chirurgji Urazowej.

Pod pociągiem

W odległości 400 mtr. od stacji kolejowej w Otwocku, pod pociąg osobowy, zdążający do Warszawy, rzucił się mężczyzna niewiadomego nazwiska. Maszynista, Jerzy Rudnicki, zahamował pociąg, lecz było już zapóźno. Koła przecięły nieznajomego przez pół.

Pożary

Na polach bielańskich wprost ul. Kamedułów, z nieustalonej przyczyny zapalił się stóg żyta, należący do Antoniego Przybysza. Pogotowie I-go oddziału straży, pożar ugasiło. Straty wynoszą około 500 zł.

We wsi Zaborze w zagrodzie Jana Barańskiego, zapalił się, wskutek zaprószenia ognia, stóg siana. Miejscowa straż ochotnicza pożar w ciągu pół godziny ugasiła, niedopuszczając do rozszerzenia się ognia na budynki. Straty wynoszą około 250 zł.

Zamach samobójczy

Anastazja Dryglasówna, służąca, w mieszkaniu chlebodawców targnęła się na życie, wypiwszy esencję octową. Lekarz Pogotowia przepłókał D. żołądek i przewiózł do szpitala św. Ducha.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Panowie w cylindrach" z Fred Astaire i Ginger Rogers.
APOLLO :„Jadzia" ze Smosarską.
ANTINEA: „Ostatnie dni Pompei".
AMOR: „Sztuka życia" i „Czar młodości".
ACRON: „Zbrodnia i kara" i „Obława".
AS: „Dzień wielkiej przygody".
ATLANTIC: ‚Anthony Adwers".
BAŁTYK: „W blasku słońca" z Kiepurą.
BIS: „Małżeństwo na bezdrożach.". (Jan Kiepura) i „Szkarłatny kwiat".
CAPITOL: „Trędowata".

CASINO: „Skowronek" z Martą Eggerth.

COLOSSEUM MAŁE: „Dzień wielkiej przygody".
CORSO: „Kwiat Hawai" i rewja.
CZARY: „Tajemnica czarnego pokoju".
FAMA: „Załoga".
FILHARMONJA: „Wiedeń, miasto moich marzeń".
FLORIDA: „Czarne róże" i „Indyjscy piechurzy".
FORUM: „Ludzie w hotelu" i „Prawo do szczęścia".
ELITE: „Będziesz zawsze moja" i „Zamiana serc".
EUROPA: „Marja Stuart".
GDYNIA: „Ludzie w tunelu" i rewja
HOLLYWOOD: „Rozwód z przeszkodami".

ITALIA: „Nie odchodź ode mnie".
KOMETA: „Casino de Paris" i rewja

HELIOS: „Róża" i dodatki.
LOS: „Zachwilę szczęścia".
MAJESTIC: „Ostatni poganin".
MASKA: „Gabinet figur woskowych" i „Niebezpieczny kochanek".
METRO: „Żona 2 mężów" i rewja.
MEWA: „Szyfr Nr. 77" i „Melodja Wielkiiego Miasta".
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
MUCHA: „Ostatni sygnał" i „Blond Venus".
NOWA TOMBOLA: „Krwawe perły" i „Co mój mąż robi w nocy".
KINO MIEJSKIE — „Mały król".

OKO PRASKIE: „Peter Ibetson" i „Wesoły Don Juan".
PAN: „Bolek i Lolek".

PETIT TRIANON: „Świat jest zakochany" i „Osaczona" z Sylvią Sydney.
POPULARNY: „Złoto" i rewja.
PROMIEŃ: „Nasi chłopcy marynarze" i „Iskor".
PRAGA: „Mazur" i rewja.
RAJ: „Dwie Joasie".
RIALTO: „Pan z miljonami".
RIVIERA (Leszno 2): „Dodek na froncie".
ROMA: „Toni z Wiednia".
ROXY: „Bohaterowie Sybiru".
SFINKS: „Judel gra na skrzypcach".
SOKÓŁ: „Królewska faworyta" i „Madame Dubarry".
SORRENTO: „ABC miłości" i „Kobieta Tarzan".
STUDIO: „Mayerling".
STYLOWY: „Panna Lili" z F. Gaal.
TON: „Róża" w-g. Żeromskiego.
UCIECHA: „Dzisiejsze czary" z Charlie Chaplin.

UNJA: „Potwór" i rewja.
VARIETE (gmach Cyrku): „Wesoła wdówka" i „Wacuś".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.